Nr. 55. Niedziela, 7 Marca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 8 K. (2 Mk. 10 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniosł koncepistów Namiestnictwa Jana Chmielowskiego z Brzozowa do Krosna, a Władysława Połysa ze Lwowa do Pilzna.

Na mocy § 7 a ustawy z dnia 5 maja 1869 Dz. u. p. Nr. 66 zakazuje się rozszerzania na galicyjskim obszarze administracyjnym wychodzących w Morawskiej Ostrawie czasopism *Slązak* (wydawany przez Józefa Kożdonia) i *Teschner Volksbote, unabhängiges Organ.*

Zarazem odbiera się tym czasopismom na powyższym obszarze debit pocztowy.

Prezydyum Namiestnictwa.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 5 marca 1920.

Front litewsko-białoruski: Atak nieprzyjacielski w okolicy jeziora Waron został odparty. Na odcinku poleskim ataki bolszewickie ponowiły się, przyczem stwierdzono udział nowej 157 dywizyi bolszewickiej. W kilku miejscowościach oddziały nasze przeszły do kontrakcyi.

Front wołyński i podolski: Obustronna akcya wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Kuliński pułkownik.

Lwów, dnia 6 marca.

Wici.

Ważą się losy naszych granic. Na Wschodzie ustala je zwycięski oręż, cudów dokazując w ręku Żołnierza polskiego. Więc zaufać możem, iż wbije on słupy graniczne tam, gdzie ich wymaga interes Ojczyzny.

Chwieją się szale wagi silniej na Zachodzie. Sprawę granic Polski od tej strony rzuciła wola kongresu w Saint Germain na fale plebiscytu. Lud Warmii, Prus Zachodnich, Górnego Śląska, Ziemi Cieszyńskiej, Spiszu i Orawy, ma sam oświadczyć, zali należeć pragnie do Macierzy, czy też do jej nieprzyjaciół.

Gdybyż dozwolono istotnie wypowiedzieć się stanowczej woli ludu!

Niestety, jeszcze nie rozpoczął się plebiscyt, a już widzimy, jak daleko praktyka odbiegła od idealnej teoryi. Gwałt i terror, wykonywany przez naszych wrogów, grozi niebezpieczeństwem, że ludowi polskiemu ziem wspomnianych przemoc zaknebluje usta, że do głosu dopuszczone będą przedewszystkiem wrogie Polsce żywioły lub zdrajcy, czy też obałamuceni.

Niemcy i Czesi poruszyli wszystkie sprężyny i nie przebierają w środkach, by plebiscyt obrócić na swą korzyść. Niestety zaś dotychczasowe wystąpienia komisyi koalicyjnej w Cieszyńskiem wzmacniają uzasadnioną obawę. Zdaje się być rzeczą pewną, że zdani pozostaniemy znowu na samych siebie.

Już nieraz widziano Polskę w podobnych położeniach. Zawsze jednak, spojrzawszy prawdzie, choćby jak gorzkiej, w oczy, wydobywała z siebie sił poddostatkiem, by zakusom stawić czoło, nieprzyjaciół pokonać. Nie zapóźno jeszcze i tym razem, byle nie zwlekać, byle zrozumieć, że to walka rozstrzygająca o całej przyszłości; byle w zwartych szeregach stanąć do niej i wolą niezłomną odeprzeć zamach na nasze prawa.

Nie wolno nam bez pomocy pozostawić ziomków na terenach plebiscytowych i nie wolno półśrodkami działając, łudzić siebie, że czyni się, co czynić należy. Trzeba wytężenia całej energii, tak, jak ją wytężyli już wrogowie, łakomi nowej grabieży.

Sami zaś nie zdajemy sobie sprawy, ile sił jest w nas — tylko je poruszyć, skojarzyć, tylko wyprowadzić na pole, a wyprowadzić nie jak hufce Wenedów, przełarte w duszy wizyą klęski, jeno jak one zastępy pod wodzą Chrobrych i Jagiełłów pewnością zwycięstwa siejące postrach. Trzeba dostarczyć akcyi tak bogatego aparatu walki, żeby o jego rozmiary i wszechstronność rozbiły się wszelkie zapędy siły i podstępu.

Po całej ziemi polskiej niech pójdą wici. Mąż, czy niewiasta, starzec czy dziecię — niech się nikt nie uchyla. Niechaj grody i sioła staną do rycerskiego apelu, każdy dom niechaj okaże się warownią idei narodowej — nietylko każdy dom, każdy warstat pracy, każda zogniskowana ostoja rąk twórczych, czy też umysłów.

Bowiem bracia nasi, których plebiscyt wydał na pastwę ucisku i gwałtów, winni mieć przeświadczenie, że walczą nie sami, że w walce tej cały naród jest z nimi, że wszystkie środki, jakie ów naród posiada, będą im oddane do rozporządzenia, by mogli przetrwać, wytrwać i w nagrodę bohaterskiej niezłomności powrócić na Ojczyzny łono.

Pomoc ta zakrojona być musi na olbrzymie rozmiary, jeśli cel ma osiągnąć. Dotychczasowa okazała się za skąpą i dla tego głos ten podnosi się, nawołując: Spieszcie z ratunkiem, aby sprawa była wygrana, a wygrać ją musimy i możemy, jeśli nie poskąpimy trudu i ofiarności, by przez przygarnięcie ziem naszych na Zachodzie, podłożyć granitowe podwaliny pod przyszłość Polski.

Redakcya *Dnia* — Redakcya *Dziennika Ludowego* — Redakcya *Gazety Codziennej* — Redakcya *Gazety Lwowskiej* — Redakcya *Gazety Porannej i Wieczornej* — Redakcya *Kuryera Lwowskiego* — Redakcya *Nowej Polski* — Redakcya *Placówki* — Redakcya *Słowa Polskiego* — Redakcya *Trybuny Polskiej* — Redakcya *Wieku Nowego.*

*

Odezwa nasza wymaga krótkiego uzupełnienia. Pragniemy, by w akcyi plebiscytowej wzięły czynny udział wszystkie domy polskie, by wszystkie rodziny stanęły w zgodnym ordynku w obronie ziem polskich. Zainteresowanie się powszechne całego kraju zapewni zwycięstwo, a braciom naszym na Śląsku, Mazurach, Warmii, Spiszu i Orawie, doda w czasie walki otuchy i sił do wytrwania.

Redakcya nasza z całą gotowością podejmuje się pośrednictwa w sprawie tak bardzo ogół polski obchodzącej i w specyalnej rubryce zapisywać będzie wszystkie domy polskie, które pośpieszą z ofiarą, bodaj najskromniejszą na znak, że interesują się losem ziem na plebiscyt skazanych.

Skoro agitacya bezpośrednia obejmie najszersze kręgi, wówczas spełni się cel, do którego wszyscy dążymy.

Uniwersytet lwowski.

Uniwersytet lwowski otrzyma wreszcie godne pomieszczenie. Dobijał się o nie od lat szeregu, jako o jeden z kardynalnych warunków swego rozwoju. Rząd austryacki przyrzekał, przewlekał, aż przyszła katastrofa dziejowa i zmiotła z widowni obcą władzę.

Jestto jednym z najpiękniejszych rysów młodej państwowości naszej, że zaledwie Rzeczpospolitą wskrzeszono, nie zwlekając, wśród najpilniejszych zadań wypisała ona troskę o wiedzę i oświatę. Stare Wszechnice polskie powołane na nowo do życia a nie skąpi im wyposażenia Rząd Polski. Więc też i lwowska najwyższa Uczelnia pieczołowitości tego Rządu otrzymała obecnie dowód wymowny. Uwzględniono bez długich wahań, o co prosiła. Zrozumiano, czego rząd obcy zrozumieć nie chciał, bo nie zależało mu na tem. Nawet nie pragnął może, aby stąd zbyt wiele światła rozchodziło się po kraju, aby Uniwersytetom prowincyj zachodnich wyrastał pod bokiem rywal niebezpieczny. Jeśli mimo tego obie nasze *Almae Matres*, krakowska i lwowska, tak wysokie zajęły stanowisko, tyle chluby przysporzyły nauce polskiej, było to przedewszystkiem własną ich zasługą i niemało trudności miały do pokonania, by cel ów osiągnąć.

MARYA KAZECKA. 7)

LISTY DO KESSER.

„Tym którzy się miłują a nie innym".

(Ciąg dalszy).

LIST X.

Oto wieść upragniona, zachwyca mnie w najwyższym stopniu. Pruski następca tronu, ma właśnie odwiedzić Lwów. Potem odpływa ze swoim sztabem do Chili, ażeby tam naśladować małpy i ptaki.

Dostaję się nie bez trudu na dworzec, pragnąc się ubawić panoramą najśmieszniejszych zdarzeń.

Prusacy dziś wyglądają jak stubarwna wystawa owoców. Melony, pomidory, banany, cytryny i pieprz turecki najżywszego szkarłatu. To wszystko tłoczy się przy wejściu. Panna Amelia jest zmęczona. Ona wogóle od urodzenia jest zmęczona.

Mnie się nudzi, więc się przysuwem do Murka i mówię mu:

— Panie Murku — pan jest Kmohoun.

Murek przerażony.

— Co to jest?

— To jest największe głupstwo, jakie mogę tylko kiedykolwiek komu powiedzieć.

— Ale jeszcze bliższe szczegóły?

— To jest dzika osoba z krwawej gwiazdy.

Panna Amelia jest znów wdzięczna i gibka i stara się mówić głosem wnikającym do serca. Jest to natura szczodrze darząca, pełna i bogata, która jest w stanie w swej wspaniałomyślności uszczęśliwić ludzi nawet wbrew ich woli. Naprzykład Murka. Mówi jak lubi ćmy, które latają naokoło światła, całe, długie wieczory, mówi coś podobnego i o duszach kobiecych. Ale ja jej haniebnie przerywam — bo czego już o tem nie powiedziano! Kobieta już nie miała duszy, potem miała duszę z koronek, (Napoleon), potem miała duszę z asbestu, (Wassermann), a wszystko to są bajki marynarskie. Jeszcze najwięcej prawdy ma w sobie powiedzenie Taina.

Zbliża się do nas człowiek, nieskończenie zabawny, zbliża się krokiem leniwym, z wyrazem twarzy znużonym i oderwanym.

Jest dziennikarzem.

Próbował pracować na różnych polach, a kiedy wszystkie zawiodły, rzucił się na dziennikarstwo, zgoła nie znając ortografii.

Od lat trzech jest zaczepionym w *Prawdzie*, a ponieważ jest wolnym od przekonań, jutro może równie dobrze wisieć w każdym innym dzienniku, albowiem papier używany na gazety we wszystkich jest jednakowy. Jest przystojny i ma szczęście do kobiet, wskutek czego jest zarozumiałym.

— Jak się pan ma?

— Nie mam się wcale — odpowiada pogardliwie.

— Niech się pan tak nie gniewa, nawet na Aldebaranie, witają się ludzie z sobą w ten uprzejmy sposób. A jak się ma 95 pańskich narzeczonych?

— Już 95? — było przedtem 40.

— To było przed Bożem Narodzeniem — a teraz jest wrzesień.

— Nie przypuszczałem, że pani się tak interesuje mojemi narzeczonemi.

— Owszem — znam wszystkie. Jedna wygląda jak puma — ta ma ślicznego psa. Ludzie się patrzą na psa — ona to bierze do siebie, więc jest łagodna. Druga pisze wiersze, kiedy pan wyjeżdża ze Lwowa, pisze jeden rano, a drugi wieczorem, zażywa to jak pigułki. Jest blondynką o bardzo bladych oczach (muszę ją dokładnie określić, żeby ktoś nie myślał broń Boże, że to ja).

Rano pisze:

Dzień dobry!
I marzy mi się wiosna w rozkwicie
I kwiatów barwny tłok,
I wracający ty, moje życie,
I szczęścia złoty rok.

Pan nie wraca, wobec czego ona wieczorem pisze, ale już po przeczytaniu „Marzyciela" Reymonta.

Dobranoc! — kwiecie różany.
Obróć się czem chcesz do ściany.
Dobranoc!

Trzecia nosi zielony kostyum i wygląda na damę od witryolu. Ta jest groźną. A jedna była nawet ładna, ale ta wyszła zamąż.

— Nie miałem tu być właściwie — przerywa dziennikarz — byłem proszony na posiedzenie do jednej wielkiej damy — księżnej.

— Ależ... wszystkie marzenia, niosły pana właśnie tutaj — a pan absolutnie nie może być na posiedzeniu u takiej księżnej, która jest zarazem wielką damą.

Ale oto następca tronu. Jest gładki, czysty, okrągły, ostrzyżony i świecący, jak deserowy talerz.

Melony i banany stoją wyprostowane i nieruchome. Są także jacyś cywilni dygnitarze. Ci zginają się w pół ukłonach, których doskonałość można dopiero ocenić z drugiej strony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedstawiliśmy niedawno na tem miejscu niezmiernie przykre stosunki, z którymi od szeregu lat walczyć musiał Uniwersytet lwowski, gnieżdżąc się w gmachu bliskim ruiny, a na domiar za szczupłym — tak, że część tylko młodzieży mogła korzystać z wykładów. Zaapelowano do Rządu Polskiego i Rząd nie pozostał głuchym na rozpaczliwe wołanie. Zdarzyło się zaś szczęśliwie, że przewrót wywołany upadkiem Austryi dopomógł do przyznania Uniwersytetowi odpowiedniego przybytku bez nadmiernych wkładów, jakimi niepodobna by dzisiaj obciążać skarbu Państwa. Oto bowiem następuje likwidacya Wydziału krajowego, tego surogatu własnego rządu, zbytecznego dziś, skoro mamy istotnie Rząd własny. Tem samem wielki gmach, zbudowany dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału stanie pustką. W przewidywaniu, że to nastąpi, opinia powszechna odrazu przyznaczyła Gmach sejmowy Uniwersytetowi, a Rząd przychylił się do trafnego wyboru.

Tak więc Uniwersytet nasz nie będzie w przyszłości skazany na duszenie się w ciasnocie, podającej w powątpiewanie owocność jego pedagogicznej pracy. Młodzież będzie mogła nareszcie w pełnej swej liczbie korzystać z wykładów, a pracownie naukowe uzyskają możność należytego funkcyonowania.

I zaprawdę, godniejszego następcy Sejmu, Wydział krajowy nie mógł znaleźć. Tu gdzie kuła się przez lat szereg patryotyczna myśl polska, gdzie toczyły się walki o wszystkie najżywotniejsze interesy kraju — zasiądzie wiedza, by bronić zrozumienia dla piękna i dobra, a to są podstawy każdej mądrej polityki i to najwyższy interes nietylko Polski, lecz wogóle ludzkości.

Rządowi Polskiemu dank i wdzięczność za to, że rozstrzygnięciem położył kres niedoli Uniwersytetu lwowskiego. Dumą przejmuje ta jego bezwolencya nas, którzy z bliska i co dnia patrzyliśmy na pasowanie się tak czcigodnej Uczelni z niemożliwymi warunkami, grożącymi katastrofą; dumą przejmuje nas myśl, że w akcie, o którym tu mowa, znalazło znów odblask gorące umiłowanie prawdziwej, idealnie pojętej kultury, przez przodków nam przekazane.

Ważne narady w Warszawie.

Łotewskie biuro informacyjne w Warszawie komunikuje: Łotewska delegacya w Polsce otrzymała dnia 4 b. m. depeszę z zawiadomieniem, że delegacya łotewska, w skład której wchodzą: wiceminister spraw wewnętrznych Kieranis, wiceminister spraw wojskowych pułk. Leiminsch i dyrektor departamentu polityczno dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych Seja wyjedzie dnia 3 b. m. z Rygi do Warszawy. Przyjazdu łotewskiej delegacyi pokojowej spodziewają się w Warszawie w piątek lub sobotę.

Kuryer Warszawski donosi, że poseł rumuński p. Lorescu otrzymał tymczasowe upoważnienie reprezentowania Rumunii na konferencyi w Warszawie. Po przebiegu obrad p. Lorescu z Rządem Polskim należeć będzie czy do Warszawy przybędzie specyalna delegacya rumuńska.

Sejm walny.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęto odczytaniem interpelacyj, między innemi interpelacyi posła Fichny w sprawie stosunków, panujących na Pomorzu i postępowania władz administracyjnych b. dzielnicy pruskiej.

W obronie episkopatu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos arcyb. Teodorowicz w sprawie zarzutów, podniesionych przeciw episkopatowi polskiemu, które jednak nie zostały uzasadnione przez posła oskarzyciela. W szczególności odpiera zarzut austryackości biskupów małopolskich i moskalofilstwa biskupa Łosińskiego.

Dodatki dla emerytów.

Porządek dzienny rozpoczęła sprawa podwyższenia dodatku drożyźnianego dla emerytów, wdów i sierót po nich: ma on wynosić 40—500 proc. pobieranych dotąd emerytur, stosownie do tego, czy wedle ustawy austryackiej pobierali niżej 400 koron lub więcej aż do 2000 koron, a wedle ustawy rossyjskiej do 2000 marek, względnie ponad 2000 marek.

Sprawozdawca p. Godek uzasadnia rezolucyę, wzywającą Rząd do wyrównania szkód, wynikłych z relacyi marek do korony emerytom, i przedłożenia wniosku, wprowadzającego odrębny wymiar dodatków drożyźnianych dla sierót ze specyalnem uwzględnieniem emerytowanych nauczycieli i nauczycielek, oraz dla wdów i sierót po nich, podwyższając normę wypłat w stosunku do pobieranej ostanio przez męża płacy względnie emerytury, tudzież do wstawienia do budżetu odpowiedniego funduszu zapomogowego dla wysłużonych nauczycieli i nauczycielek prywatnych szkół elementarnych i średnich.

Poseł Smulikowski oświadczył się za odesłaniem projektu z powrotem do Komisyi budżetowej, gdyż projekt jest niewystarczający i w tym duchu wnosi odpowiednią rezolucyę.

Poseł ks. Dachowski wzywa Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej do udzielenia wydatnej pomocy emerytom Polakom i do przedstawienia jak najrychlej ustawy, regulującej ich pobory.

P. Tabaczyński występuje z obrona rentierówki domaga się podwyższenia ustawowego dodatku drożyźnianego.

Wiceminister skarbu Weinfeld zaznacza, że Państwo niema prawnego obowiązku przychodzenia z pomocą emerytom, a tylko moralne. Proponowane podwyższenia przez poszczególnych posłów obciążą Państwo wydatkiem 40 milionów. Zanim Rząd wystąpi z projektem, regulującym pobory emerytalne, należy zadowolić się obecnem załatwieniem sprawy.

Ks. Madej zwraca uwagę na wysokie pretensye niektórych emerytów.

Sprawozdawca Godek oświadcza się przeciw wszystkim wniesionym poprawkom.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto ustawę w drugiem czytaniu. Potem przyjęto rezolucyę komisyi i pp. Smulikowskiego, Tabaczyńskiego i Dachowskiego — wreszcie przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu.

Kontrola finansów.

Poseł Rząd referował sprawę wniosku ks. Lutosławskiego, dotyczącego rachunków z funduszów państwowych z czasów przed 1 stycznia 1919. Mowca zwraca uwagę, że w bieżącym okresie zaledwie 5 Ministeratw przedłożyło wykazy swoich rachunków, wobec czego domaga się od Rządu, aby poczynił odpowiednie kroki i wpłynął na zamknięcia i złożenia zalegających rachunków do końca bieżącego roku.

W drugiej rezolucyi domagał się p. Rząd kontroli funduszów wszystkich urzędów w Polsce, które dotąd nie złożyły rachunków ze swej działalności.

P. Higersberger, Prezes najwyższej Izby kontroli państwowej uskarza się, że najwyższa Izba kontroli pozbawiona jest wszelkiej egzekutywy i wykazuje, że co do rachunków za czas od listopada 1918 do 1 lipca 1919, Rząd ma prawo żądać wszelkich wyjaśnień i należytego sprawozdania. W sprawie rachunków za czas do 1 lipca 1919 niema formalnej podstawy do czynienia władzom rządowym zarzutu zwłoki.

P. Stapiński żąda, aby także polska Komisya likwidacyjna zdała rachunek ze swej działalności.

Po wyczerpaniu dyskusyi zabiera głos poseł Rząd i wnosi poprawkę, obejmującą żądanie kontroli także nad Wydziałem kraj. i Komisyą likwidacyjną w Krakowie.

P. ks. Lutosławski domaga się, aby szczególniejszemu badaniu poddać ten okres, który miał charakter prawidłowego Rządu a więc okres rządów p. Moraczewskiego.

P. Moraczewski zgadza się na to z warunkiem, aby rozszerzyć kontrolę także na fundusze Legionu wschodniego.

Ks. Lutosławski wnosi, ażeby kontrolą objąć i fundusze NKN. Tym wnioskom sprzeciwia się referent.

Izba w głosowaniu przyjmuje wniosek ks. Lutosławskiego, aby sprawę odesłać do Komisyi z tem, iżby w najkrótszym czasie wystąpiła na plenum z nowem sprawozdaniem.

Inne sprawy.

Z kolei Izba zastanawiała się nad sprawą udzielenia przez Rząd gwarancyi państwowej do wysokości 10,000.000 Mk dla centrali współdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych w Warszawie. Po przemówieniu p. Osieckiego na wniosek p. Mierzejewskiego Izba uchwala odesłać sprawę do komisyi aprowizacyjnej.

Następny 5 punkt porządku dziennego, t. j. sprawę utworzenia dostatecznej ilości kas dla wymiany waluty, referował pos. Osiecki popierając wnioski komisyi.

P. Witaliński wykazuje, że P. K. K. P. już zupełnie skostniała i wnosi rezolucyę domagającą się utworzenia osobnego Banku polskiego, któryby zastąpił obecną działalność P. K. K. P. Po przemówieniach pp. Stapińskiego, Osieckiego i Wojtalińskiego Izba uchwaliła rezolucyę komisyi oraz rezolucyę p. Wojtalińskiego domagającą się przedłożenia projektu statutu Banku polskiego. Inne rezolucye tegoż posła w sprawie rozporządzenia dotyczącego wymiaru koron na marki odesłano do komisyi.

Przystąpiono do sprawy wprowadzenia specyalnego podatku na rzecz Czerwonego Krzyża. Sprawozdawca p. Osiecki przedkłada rezolucyę wzywającą Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o wprowadzeniu takiego podatku. Izba rezolucyę przyjmuje.

Z kolei omawiano sprawę rozszerzenia prawa komasacyi dla miasta Przasnycy. W myśl referatu p. Staniszkisa Izba zgodziła się na rozszerzenie tego prawa na miasta z wszelkimi skutkami od dnia 12 stycznia 1918.

Przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego t. j. do sprawozdania Komisyi wybranej dla zbadania więzień i obozów koncentracyjnych.

P. Tabaczyński przedstawia przykre położenie więźniów i jeńców, domaga się gruntownej sanacyi stosunków i kończy swe przemówienie szeregiem wniosków zdążających do zupełnej zmiany opłakanych w tym względzie stosunków.

P. Pułak jako drugi referent potwierdza nowymi przykładami zaniedbanie ze strony władz wojskowych sprawy więźniów i internowanych. Mowca stawia szereg wniosków i rezolucyi zmierzających do poprawy niebywałych wprost stosunków.

Minister sprawiedliwości Hebdzyński stwierdza, że niektóre z zarzutów odnosiły się do więzień cywilnych i pod tym względem Ministerstwo mimo trudnych warunków, w jakich się obecnie pracuje, dążyło do poprawy stosunków co już pod niejednym względem nastąpiło. Minister wnosi odesłanie sprawy do komisyi celem specyalnego jej zbadania.

P. Stan. Grabski wnosi odesłanie sprawy do komisyi prawniczej i wojskowej. Izba ten wniosek uchwaliła. Po załatwieniu kilku jeszcze wniosków nagłych, posiedzenie odroczono do wtorku.

Nie będzie strajku powszechnego.

Kuryer Poranny podaje w sprawie grożącego rzekomo w Warszawie strajku powszechnego, że do Sejmu zgłosiła się wczoraj delegacya związków zawodowych wojskowej elektrowni, gazowni oraz robotników miejskich i odbyła naradę z posłami socyalistycznymi Barlickim i Żuławskim. Delegaci oświadczyli, że istniejący obecnie strajk metalowców i robotników budowlanych, robotników przemysłu drzewnego i i. ma charakter wyłącznie ekonomiczny.

Odezwy wydane przez komunistów, a nadające strajkowi piętno polityczne, są tendencyjnie kłamliwe. Następnie delegacya udała się do Prezesa Ministrów Skulskiego, któremu powtórzyła swoje oświadczenie i złożyła odpowiednią deklaracyę, prosząc o interwencyę Rządu w sprawie trwającego bezrobocia. Premier Skulski odpowiedział, iż Rząd w porozumieniu z odnośnemi Ministerstwami poczyni wszystko, aby sprawę załagodzić. Minister pracy udzielić ma dziś związkom zawodowym robotniczym konkretnej odpowiedzi.

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 37)

PAMIĘTNIK KAPELANA

Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

4 lipca. Ponieważ w 5 p. p. niema kapelana, (ks. Żytkiewicz jest przy 6 batalionie względnie 3 bat. 1 p. p.), wczoraj więc w nocy udałem się do tego pułku.

Pozycye znałem bardzo dobrze, bo to są dawne pozycye 3 p. p., jednak w nocy nie mogłem się mimo silnego światła księżyca zoryentować w sytuacyi, tak zmieniły cały wygląd tej okolicy rossyjskie granaty. Kaplica zaraz w pierwszym dniu ognia huraganowego została rozniesiona na strzępy. Kawałki pięknie rzeźbionych belek leżały w odległości kilkuset kroków. Cmentarz zrujnowany doszczętnie; granaty wykopały tu olbrzymie doły, rozrzuciwszy dookoła ciała nieboszczyków i krzyże. Ziemianka komendy pułku stoi cała. Jedynie dawny pokoik kapelana zrujnowany wskutek wybuchu granatu, który uderzył w sąsiednią ziemiankę.

Z brzaskiem dnia zabrałem się do zaopatrzenia rannych i pogrzebu nieboszczyków. Szczególnie to ostatnie było bardzo trudne do przeprowadzenia, gdyż kule karabinowe szły tak gęsto, że trudno było wystawić nawet nos z ziemianki. Koło godziny 10 uderzył granat w ziemiankę, w której znajdowała się centrala telefoniczna 5 p. p. i zabił odrazu dziewięciu telefonistów. Podobny wypadek zdarzył się wczoraj, gdy granat trafił w ziemiankę, kryjącą w sobie punkt opatrunkowy. Ogień rossyjski jest tak silny, że od wybuchu granatów i szrapneli dym i błotnista kurzawa zakrywa całą okolicę. Fontanny błota, ziemi i piasku powstające przy wybuchu granatów osiągają olbrzymią wysokość kilkudziesięciu metrów. Wobec potęgi i grozy tych wysłanników śmierci wydaje się maleńkim nietylko człowiek, lecz nawet potężne stuletnie sosny, które tuzinami rozlatują się na drzazgi. Czasem granaty płatają figle. Koło ziemianki komendy pułku stał ciężki powóz, którego nie zdołano wywieść przed nastaniem huraganowego ognia. W moich oczach eksplozya granatu oberwała równiutko tylne koła razem z budą i wyrzuciła na pobliską sosnę, przyczem przód powozu nawet się z miejsca nie poruszył. Naturalnie przed takim kuferkiem niema żadnej osłony.

Nasze oddziały dostały rozkaz przeprowadzić kontratak na Polską Górę. Wieczorem rozpoczęły się przygotowania do kontrataku. Do ziemianki pułkowej przybył major Wyrwa, który miał prowadzić atak, aby się naradzić z komendantem pułku podpułk. Berbeckim. Telefonem przychodzą rozkazy od Piłsudskiego i z Komendy Legionów.

Koło godziny 10 front uspokoił się prawie zupełnie. Przy pomocy żołnierzy pochowałem kilku nieboszczyków, a później układłem się na ziemi pod ścianą ziemianki, kołysany do półsnu piszczeniem telefonu. Berbecki i Wyrwa ciągle jeszcze rozmawiają przez telefon i przesyłają do kompanii rozkazy i instrukcye.

Koło godz. 1 nadszedł batalion Wyrwy przygotowany do kontrataku. Wszyscy oczekują niecierpliwie nadejścia batalionu 6 pp., który ma również wziąć udział w kontrataku. Ze swego stanowiska już dawno wyszli; być może, iż gdzieś zbłądzili, a tu każda chwilka może rozstrzygać o życiu wielu ludzi, bo noc lipcowa jest krótka i zdradliwa. Batalion 5 pp. spóźnił się o trzy kwadranse, ponieważ nie mógł znaleźć komendy 5 pp. Mimo to, że zaczyna świtać, kontratak się odbędzie.

5 lipca. Godzina 2·30 rano. Poszli. Zrazu kilka strzałów, słychać głośne legionowe: „Hurra!“ to nasi idą do ataku, dzieje się to w niewielkiej odległości od pułkowej ziemianki. Jak psy nad ranem odezwały się gwałtownie rossyjskie karabiny maszynowe i zaczynają ujadać, a w parę chwil cała sfora rossyjskiej artyleryi zasypuje nas gradem ognia i żelaza. Robi się zupełnie jasno, bo z brzaskiem pochmurnego dnia walczy o lepsze tysiące świetlnych rakiet, które we wszystkich kierunkach przesuwają nieboskłon. Legionowa patrol przyprowadza kilku jeńców rossyjskich, którzy, jak się okazało, byli Tatarami i sami zbiegli na naszą stronę. Jakiś rossyjski kulomiot gwałtownie i gęsto siecze kulami naszą ziemiankę, wszyscy tulą się jak najniżej, bo kule przechodzą przez górną część ścian, wystającą ponad ziemię. Nauczyć się dobrze modlić można nietylko na morzu, lecz także przy bliskim terkocie nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego, który bardziej denerwuje ludzi, aniżeli nawet wybuchy ciężkich granatów. Łukiem biegnącym od Polskiej Góry ku Garbachowi wymyka się kilka postaci, a później kilkanaście; koło naszej ziemianki przebiega także kilku żołnierzy z widmem przerażenia i popłochu w oczach. Po chwili wpada do ziemianki Wyrwa, z płaczem pada na ziemię; wszyscyśmy zrozumieli: kontratak się nie udał, a Rossyanie przechodzą znowu do ataku.

Po chwili uspokoił się major Wyrwa, ale znów wybuchnął płaczem, mówiąc: „Wszyscy oficerzy szli naprzód. Dostali się pod ogień maszynowy i padli. To tak przeraziło chłopców, że pierzchli, mimo nawoływania, zostałem sam na polu atakowem; widocznie wnet mi zginąć przyjdzie, bo mi się jeszcze nigdy nie zdarzyło, by mnie moi chłopcy zawiedli!“ Kontratak ten kosztował zabitych 4 oficerów i 20 żołnierzy, tudzież kilkudziesięciu rannych. Poległych nie można było pogrzebać, bo zostali na przedpolu. Po spisaniu protokołu śmierci wróciłem do Legionów. Te 36 godzin spędzone wśród ognia huraganowego wbiją się z pewnością w moją pamięć na całe życie. Ogień podczas bitwy pod Mołotkowem w 1914 r., czy pod Jastkowem w 1915 r., wydaje się zabawką wobec tej strasznej burzy. Przez dwa lata wojny system mordowania ludzi zrobił olbrzymie postępy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rokowania z Finlandyą.

We czwartek 4 b. m. o godz. 5 po poł. odbyła się pod przewodnictwem Ministra spraw zagranicznych narada z przybyłymi do Warszawy delegatami rządu finlandzkiego. W naradzie tej brali udział ze strony Finlandyi: minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Ehrstrom, szef sekcyi min. spraw zagran. Astrem oraz charg de affaires Sillonbegel.

Ze strony polskiej oprócz Ministra spraw zagran., Minister przemysłu i handlu oraz wyznaczeni przez Ministerstwo spraw zagran. urzędnicy tegoż Ministerstwa, a nadto przedstawiciele naczelnego dowództwa. Obrady były poświęcone ogólnemu omówieniu zasadniczych podstaw ewentualnych rokowań z rządem sowieckim. Dalsze prace zostały przeniesione do specyalnych podkomisyj.

Administracyjny podział b. Kongresówki.

Celem bliższego poinformowania szerszego ogółu o podziale terytoryalnym i zakresie kompetencyi urzędów wojewódzkich, funkcyonujących na obszarze b. Królestwa Polskiego na mocy tymczasowej ustawy z d. 2 sierpnia 1919, wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje: Obszar b. Królestwa Polskiego podzielony jest na 5 województw: Białostockie, Lubelskie, Warszawskie, Łódzkie i Kieleckie. Województwo Białostockie obejmuje powiaty: augustowski, białostocki, bielski, kobryński, łomżyński, ostrowski, ostrołęcki, sejneński, suwalski, sokołowski, szczuciński, wysokomazowiecki. Województwo Warszawskie powiaty: błoński, ciechanowski, gostyński, grójecki, kutnowski, lipnowski, łowicki, makowski, mińsko-mazowiecki, mławski, nieszawski, płoński, płocki, przasnycki, pułtuski, radzimiński, rawski, rypiński, sierpecki, skierniewicki, sochaczewski, warszawski i włocławski. Województwo Łódzkie powiaty: brzeziński, kaliski, kolski, koniński, ławski, łódzki, łęczycki, piotrowski, radomski, sieradzki, słupski, turecki i wieluński. Województwo Kieleckie powiaty: będziński, częstochowski, iłżecki, jędrzejowski, kielecki, kozienicki, miechowski, olkuski, opoczyński, opatowski, pinczowski, radomski, sandomierski, włoszczyński i sośnicki. Województwo Lubelskie powiaty: biłgorajski, bielski, chełmski, garwoliński, brubieszowski, janowski, krasnostawski, konstantynowski, lubelski, lubartowski, łukowski, puławski, radziński, siedlecki, sokołowski, tomaszowski, węgrowski, włodawski i zamojski.

Każdy urząd wojewódzki oprócz kancelaryi głównej, składa się z następujących departamentów: prezydyalnego, administracyjnego, samorządowego, zdrowia publicznego, aprowizacyjnego, rolnictwa i weterynaryjnego, przemysłu, pracy i opieki społecznej, oraz okręgowej dyrekcyi robót publicznych. Na razie funkcyonują tylko trzy pierwsze departamenty, obejmujące całokształt spraw administracyjno-policyjnych, reszta z wymienionych wyżej departamentów jest w stanie organizacyi. Do zakresu działania urzędów wojewódzińskich nie należą sprawy administracyi sądowej, skarbowej, szkolne, wojskowe, kolejowe, pocztowo-telegraficzne, oraz sprawy zastrzeżone kompetencyi urzędów ziemskich

Z Frysztatu.

Wczoraj wieczorem odbyła się w Dąbrowie konferencya mężów zaufania górników, zwołana z inicyatywy Czechów przez Komisyę plebiscytową, z ramienia której przybył Anglik Wilton. Chodziło przedewszystkiem o przedłużenie 8-godzinnej szychty i o pracę niedzielną.

Górnicy czescy oświadczyli, że nie może być o tem mowy, póki nie polepszy się aprowizacya, a imieniem polskich górników p. Papuga oświadczył, że o ile Komisya nie spowoduje zmiany stosunków bezpieczeństwa, to produkcya jeszcze spadnie, bo polscy robotnicy, nie będąc pewni życia, porzucą pracę i chwycą się samoobrony.

Konferencya nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

Sytuacya na Górnym Slązku.

Dziennik Cieszyński donosi: Wczoraj przyjął członek komisyi alianckiej p. Wilton deputacyę górników z p. Tellerem na czele. P. Teller przedstawił sytuacyę w Zagłębiu. Rugi robotników polskich urządzane przez Czechów w Zagłębiu ostrawskiem i inne prześladowania, niesłychanie wzburzyły robotników na całym Slązku. W całem Zagłębiu Ostrawskiem panuje anarchia. Robotnika polskiego nietylko wyrzucają z warstatów pracy, ale nie jest on nawet pewnym życia, wskutek ciągłych pogromów urządzanych przez bojówki czeskie. Polskie organizacye robotnicze uspakajają wzburzone masy zapewniając je, że komisya aliancka wkroczy w te stosunki i zaprowadzi ład i porządek w kraju w myśl swej deklaracyi z 3 lutego b. r. Tymczasem jednak komisya nie przedsięwzięła niczego, co jeszcze bardziej rozzuchwala bojówki czeskie. Obywatelom polskim wreszcie było już tego za wiele i samorzutnie wzięli się do represyi.

Wczoraj w Trzyńcu wydalono 60 robotników czeskich między nimi kilku majstrów i jednego inżyniera. Zapowiedziano też wydalenie dalszych Czechów we Frysztacie a nadto wysłanie 3 robotników czeskich, pracujących w tamtejszej stalowni do Ostrawy z tem, że jeżeli Czesi nie wstrzymają swoich rugów, to z Frysztatu wydalonych zostanie 150 robotników czeskich. Ten sam ruch zaznacza się w Karwinie.

W odpowiedzi na przemówienie p. Tellera oraz innych delegatów oświadczył p. Wilton, że szczerze się oburza, iż po stronie czeskiej rozpoczęto rugi robotnicze, które wywołały obecnie po stronie polskiej politykę odwetową; — należy dążyć do uspokojenia mas robotniczych. W tym względzie prosił o pomoc i poparcie ze strony organizacyi zapewniając, że dążeniem komisyi będzie zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa każdemu obywatelowi. Żandarmerya będzie usunięta, skoro tyle skarg na nią się podnosi. Nad tą sprawą obradować będzie komisya na najbliższem posiedzeniu. Dziś zapewnić można delegatów, że postępować będzie energicznie, by przywrócić ład i porządek w kraju. Te zapewnienia p. Wiltona sprawiły najlepsze wrażenie na delegatach i niewątpliwie, jeśli takie zarządzenia zostaną wprowadzone, to wpłyną one uspokajająco na wzburzone umysły robotników polskich.

Z Gdańska.

Dans. Ztg. zamieszcza długi artykuł wstępny, poświęcony sprawie przemysłu naftowego w Polsce. Artykuł twierdzi, że tereny naftowe w b. Galicyi mają dla Niemców mimo rozpadnięcia się Austryi w dalszym ciągu wielkie znaczenie, gdyż Niemcy z powodu złej waluty nie mogą sprowadzać nafty z Ameryki. Ponadto potrzeba Niemcom nie gotowych produktów, lecz tylko surowców, ktoreby u siebie przetwarzali, Ameryka zaś surowców dostarczać nie chce. Nadto odgrywają tu wielką rolę linty przewozowe. Niemcy nietylko nie mogą dopuścić do zmniejszenia się wpływów niemieckich w galicyjskim przemyśle naftowym, lecz przeciwnie muszą swe wpływy jeszcze bardziej powiększyć i nie dać się wyprzedzić kapitałowi ententy.

Zastępcą komisarza generalnego w Gdańsku Biesiadeckiego, zamianowany został dotychczasowy delegat Rządu Polskiego w Gdańsku Mieczysław Jełowicki.

Zapowiedziany jest przyjazd do Gdańska w najbliższym czasie dalszych okrętów polsko-amerykańskiego Tow. żeglugi morskiej, a mianowicie statków: „Poznań", „Warszawa" i „Pułaski". W połowie marca ma przybyć do Gdańska pierwszy okręt pasażerski tego Tow. wiozący reemigrantów.

Wszystkie istniejące tu niemieckie zakłady bankowe zostały onegdaj — wedle doniesienia *Dans. Ztg.* — z rozporządzenia starosty, zamknięte. Przyczyna tego zarządzenia nie jest znana.

Odbudowa Europy przy pomocy Niemiec.

Londyńskie obrady Rady najwyższej zostały ukończone. Nitti odjeżdża jutro do Włoch przyczem w drodze zatrzyma się w Paryżu. Najbliższe posiedzenie Rady odbędzie się w Rzymie. Na pierwszym planie obrad znajdują się decyzye natury finansowej i gospodarczej, które będą załatwione we formie manifestu. Manifest ten będzie ogłoszony po uzyskaniu aprobaty ze strony Milleranda. Manifest jest obszerny i składa się z dwóch części: pierwsza jego część zajmuje się wskazaniami ogólnemi pod adresem państw europejskich i posiada charakter historyczno-polityczny, część druga rozważa poszczególne kwestye finansowe i gospodarcze i podaje dokładne decyzye w kwestyach monetarnych, kursów wekslowych, transportów i t. p.

Londyńscy korespondenci pism francuskich donoszą o treści manifestu co następuje: Pierwsza część manifestu polega na dostarczaniu Niemcom większej ilości surowców. Koalicya ma współdziałać przy odbudowie Niemiec, ponieważ odbudowa ta ma ważne znaczenie dla Europy. Odbudowa zniszczonych okolic Belgii i Francyi ma być uważaną za kwestyę międzynarodową a nie narodową. Koalicya weźmie udział w tej odbudowie. Równowaga gospodarcza Europy, nie będzie mogła być przywróconą tak długo, dopóki Niemcy i Francya nie będą mogły podjąć na nowo życia gospodarczego, jakie miały przed wojną. Najważniejsze decyzye drugiej części manifestu są następujące: Powrót do bezpośredniej wymiany towarów w tych krajach, w których waluta jest zupełnie zdezorganizowaną, utworzenie wspólnych podstaw finansowych dla nowych państw europejskich utworzonych przez konferencyę paryską, międzykoalicyjne zarządzenia celem stabilizacyi kursów papierów przemysłowych, a wreszcie wskazówki w sprawie wyzyskania sił wodnych. Korespondenci podają, że wyciąg powyższy jest tylko słabym obrazem dzieła, zakrojonego na szeroką skalę, które przeznaczone jest wywołać bezpośredni spadek cen i umożliwić nowy rozwój życia umysłowego i gospodarczego w Europie.

Przeciw Turcyi.

Rada najwyższa obradowała we środę nad sprawozdaniem marszałka Focha o zarządzeniach wojskowych przeciwko Turcyi. Jak donosi korespondent dziennika *Petit Journal*, proponuje Foch okupacyę wojskową terenów nad Bosforem, Marmara i Dardanelami, oraz ograniczenie sił wojskowych w Turcyi do tego stopnia, aby Turcya nie była zdolną do żadnej akcyi na własną rękę.

Rada Najwyższa nie przyjęła wszystkich wniosków marszałka Focha.

Trocki bez osłonek.

Według informacyj kijowskich prezes i założyciel pierwszej rossyjskiej Rady robotniczej w roku 1905, Jerzy Chrustalew-Nosar, padł ofiarą zamachu bolszewickiego w Perejasławiu w gub. połtawskiej. Chrustalew-Nosar był najbliższym towarzyszem Trockiego w pierwszej rewolucyi, razem z nim zakładał Rady robotnicze i razem z nim był aresztowany.

W początku rewolucyi 1917 r. Chrustalew-Nosar znowu zaczął odgrywać rolę wybitną. Należał on do petersburskiego komitetu przemysłu wojennego — komitetu, którego aresztowanie stało się hasłem rewolucyi bolszewickiej. Uwolniony z więzienia w pierwszym dniu rewolucyi Chrustalew-Nosar razem z mienszewikiem Bogdanowem wskrzesił organizacyę Rad robotniczych, ale jego stanowisko było odrazu zachwiane z powodu nieporozumień z krańcowem skrzydłem bolszewizmu. Opuścił tedy stolicę i wyjechał do Połtawy, gdzie w roku ubiegłym ogłosił broszurę p. t. „Jak tow. Trocki przeszachrował Rossyę!"

W broszurze tej twierdzi Chrustalew-Nosar, że Trocki był w r. 1902 agentem ochrany w Mikołajewie i za swe usługi dla caratu, awansowany został później na członka ochrany petersburskiej, zajmując równocześnie kierujące stanowisko w ruchu robotniczym. Całe jego zachowanie względem towarzyszów rewolucyi 1905 r. było niezmiernie dwuznaczne. Gdy Chrustalewa-Nosara, jako prezesa rady robotniczej aresztowano, wiceprezes tej rady, pan Trocki, wniósł rezolucyę następującą:

„Rada robotnicza przyjmuje aresztowanie swego prezesa do wiadomości i postanawia prowadzić dalej powstanie zbrojne".

Chrustalew-Nosar utrzymuje, że uchwała ta była wniesiona przez Trockiego w porozumieniu z policyą, aby następnie oprzeć na niej można oskarżenie o udział Rady robotniczej w powstaniu zbrojnem.

Dalej utrzymuje autor broszury, że Trocki w r. 1907 był agentem i szpiegiem niemieckim i wykonał cały szereg poleceń berlińskiego sztabu generalnego. Na początku wojny światowej wydawał Trocki w Paryżu za pieniądze niemieckie filogermańską gazetę w języku rossyjskim. Chrustalew-Nosar zwrócił na to uwagę francuskiego ministeryum spraw zagranicznych, wskutek czego władze paryskie gazetę Trockiego zamknęły, a jego samego wydaliły z Francyi. Trocki udał się do Ameryki i tam bawił aż do wybuchu rewolucyi.

Brosura Chrustalewa-Nosara wywołała oczywiście gniew i zbudziła mściwość potentatów bolszewickich w Moskwie. Rząd komisarzy ludowych wydał rozkaz wykrycia za jakąbądź cenę miejsca, w którem ukrywa się autor broszury. Wysłano agentów nadzwyczajnej komisyi śledczej do gub. połtawskiej i tam pochwycono Chrustalewa Nosara w jego mieszkaniu w Perejasławiu, gdzie czuł się bezpiecznym, zaniedbując zwykłych środków ostrożności. Zabito go zaraz na miejscu i głowę jego posłano do Moskwy, jako dowód, że niebezpieczny przeciwnik Trockiego wyprawiony został szczęśliwie na drugi świat.

W sprawie prywatnych szkół żeńskich

(*Komunikat Rady szkolnej krajowej*).

Niebywale ciężkie warunki życia odbiją się niekorzystnie na kształceniu dzieci w szkołach prywatnych. Wzrosły niepomiernie opłaty miesięczne, których te zakłady domagać się muszą, jeżeli chcą się utrzymać. Gdy chodzi o prywatne szkoły męskie, można z tym objawem pogodzić się łatwo, zwłaszcza w miastach większych, jak Lwów i Kraków, które rozporządzają znaczną ilością publicznych zakładów średnich, kształcenie synów w prywatnej szkole męskiej jest bądź co bądź zbytkiem, a zbytek może, i dziś zwłaszcza musi być kosztowny; więc kto chce sobie nań pozwolić, ten powinien pogodzić się z kosztem. Natomiast odczuwają dotkliwie stałe podwyższanie opłat za naukę ci rodzice, którzy pragną córkom zapewnić wykształcenie średnie, gdyż, jak wiadomo, średnie szkolnictwo żeńskie, jest u nas wyłącznie prywatnem.

Że nauczyciele szkół publicznych, zajęci w zakładach prywatnych, wobec urastających potrzeb codziennych, podnoszą miarę swych wymagań, nie powinno zastanawiać ani tem mniej gorszyć. Czy człowiek inteligentny ma koniecznie poniewierać swą pracę, do której podstawę zdobywał przez długoletni wytężony wysiłek i cenić ją niżej, niż trud fizyczny, do którego nie potrzeba innego przygotowania, oprócz wprawy członków. Wszak nikt nie dziwi się ani nie gorszy, że do zawrotnej wysokości doszły dziś honorarya lekarzy, adwokatów, inżynierów i t. p. Dlaczegoż właśnie nauczyciel, który swe wykształcenie fachowe zdobył z niemniejszym nakładem pracy, jak ci fachowcy, w ofiarności ma upatrywać powinność?

Te rozważania oczywiście nie zmienią faktu, że wskutek podni sienia honoraryów nauczycieli za naukę i wskutek znacznego podwyższenia opłat miesięcznych, rodzice, zwłaszcza ze sfery funkcyonaryuszy państwowych, znaleźli się wobec przykrego dylematu, iż muszą albo obarczyć swój budżet wydatkiem ponad możność, albo córki swe wycofać ze szkoły. Pragnąc zapobiedz przykrym bardzo następstwom, które stąd wyniknąćby mogły dla prawidłowego kształcenia poważnego zastępu dziewcząt, uczęszczających do szkół średnich, delegat Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego jął się pośrednictwa między nauczycielami a właścicielami szkół prywatnych.

Z uznaniem podnieść należy, że nauczyciele okazali gotowość do znacznych ustępstw z przedstawionych pierwotnie warunków, przedewszystkiem na rzecz tych zakładów, które mają znaczniejszą ilość uczenic niezamożnych, zwłaszcza córek funkcyonaryuszy państwowych. W szkołach takich honoraryа będą wydatnie obniżone i zastosowane do wymiaru i ilości ulg, przyznanych uczenicom, zasługującym na takie uwzględnienie. Niezależnie od tego obywatelskiego stanowiska nauczycieli delegat Ministerstwa wyzn. rel. i ośw. publicz. podjął niezwłocznie energiczne starania w Ministerstwie, zmierzające do wydatnego podniesienia przyznanych już prywatnym szkołom żeńskim subwencyj. Tym zabiegom, jakoteż dobrej woli nauczycielstwa, o której wobec okazanej przezeń gotowości do ustępstw wątpić nie należy, powiedzie się niezawodnie, podtrzymać do końca bieżącego roku szkolnego prawidłową naukę w prywatnych szkołach żeńskich bez nadmiernego obarczenia materyalnego rodziców.

O wynikach starań, podjętych w tym celu, aby na przyszłość zapewnić możność kształcenia dziewcząt w szkole średniej bez niepożądanych wstrząśnień, Rada szkolna krajowa nie omieszka publicznie zdać sprawę.

Wielki wiec.

Staraniem Komitetu Obrony Kresów wschodnich oraz Komitetu Obywatelskiego Polek odbędzie się dnia 8 marca b. r. w poniedziałek o godz. 8 w sali ratuszowej WIELKI WIEC w sprawie spisko-orawskiej.

Przemawiać będzie z ramienia Głównego Komitetu Plebi-

scytowego ks. Ferdynand Machay, znany działacz narodowy na Spiszu.

KRONIKA.

Lwów, 6 marca 1920.

Kalendarz.

Niedziela: 7 marca.
Rzym kat.: Tomasza z Akw.
Gr. kat.: Mucz. w. Eug.
Słowiański: Bogowita.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 34 zachód słońca o godzinie 5 54 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +12 stopni.

Poniedziałek: 8 marca.
Rzym. kat.: Jana Bożego.
Gr. kat.: Połykarpa.
Słowiański: Miłogosta.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 32 rano, zachód o godz. 5 min. 56 wieczorem.

— **Członkami Komisyi egzaminacyjnej** dla teoretycznych egzaminów państwowych oddziału sądowego we Lwowie na okres po koniec września 1922 r., zamianowani zostali pp.: sędzia apelacyjny dr. Eugeniusz Szalay dla prawa i procesu cywilnego i karnego i sędzia apelacyjny dr. Jan Rutkowski dla prawa i procesu cywilnego.

— **Minister sprawiedliwości** w porozumieniu z Ministerstwem pracy i opieki społecznej zwolnił sędziego apelacyjnego Mieczysława Rossowskiego od sprawowania obowiązków przewodniczącego sądu rozjemczego dla ubezpieczeń pensyjnych we Lwowie i polecił wyrazić mu pełne uznanie za jego przeszło pięcioletnią, nader użyteczną i chwalebną działalność na stanowisku przewodniczącego powyższych sądów rozjemczych.

— **Nagrody za ujęcie włamywaczy.** Prezydyum dyrekcyi policyi we Lwowie komunikuje:

Jak wiadomo, zarząd konsumu kolejowego w Stanisławowie, złożył na ręce Prezydyum dyrekcyi policyi we Lwowie kwotę 10.000 koron, jako remuneracyę dla tych funkcyonaryuszy, którzy przyczynili się do wykrycia i ujęcia sprawców kradzieży na szkodę tego konsumu, względnie do uzyskania napowrót skradzionych pieniędzy.

Złożną tu powyższą remuneracyę rozdzielono w równych częściach pomiędzy te osoby, z których przyczyny śledztwo w sprawie tej kradzieży, uwieńczone zostało tak rychło pomyślnym skutkiem.

Po 2000 koron otrzymali inspektorowie rejonowi policyi: Seinfeld, Socha Zobolewicz, agent policyjny Malik oraz żandarm wojskowy Jordan ze Stryja.

— **Podziękowanie.** Baon wartowniczy lwowski Nr. IV. złożył na moje ręce i do mojej dyspozycyi kwotę 555 marek i 155 koron, zebraną przy pożegnaniu dowódcy swego majora Olszewskiego, odchodzącego na inny posterunek.

Za dar tak hojny składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie oficerom i żołnierzom tegoż oddziału i komunikuję na tej drodze, że powyższą kwotę złożyłem w komisyi kasowej D. O. G., przeznaczając ją na dar narodowy naszego ukochanego Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

Przeznaczeniem tem chciałem dać wyraz pięknemu stosunkowi, jaki istnieje w wymienionym baonie między podwładnymi a ich przełożonymi.

Oby ten przykład znalazł naśladowców we wszystkich oddziałach naszej walecznej armii. — Ist. Gen.-porucznik *Gołogórski*, mp.

— **Gospodę dla żołnierzy polskich** otwarto w dniu 18 lutego b. r. w Kamieńcu Podolskim. Przy tej sposobności wygłosił p. J H następujące przemówienie: Kochani Bracia Żołnierze Polscy! Witamy Was serdecznie na kresach polskich, na ziemi zroszonej z górą przez pięć wieków krwią orajców naszych, w Kamieńcu, starym, pamiętnym sławnymi czynami bohaterskich wojsk naszych.

Czekaliśmy Was tak długo i z utęsknieniem. Cześć Wam, żeście przyszli oswobodzić nas z ucisku i niewoli! Czekaliśmy i marzyli o Was wiek cały, w najcięższych czasach krzepiąc się nadzieją, że przyjdzie ta wielka chwila, gdy znowu tu w murach Kamieńca naszego, zobaczymy polskie sztandary, polskie dzielne wojska, że znowu Orzeł biały rozwieje swe śnieżne skrzydła nad prastarym grodem naszym i całem Podolem. Marzenia nasze spełnione!

Polska przygarnia znowu do serca kresową ziemię naszą, jak kochająca Matka swe dziecię! A że ta radość i to wyzwolenie za Waszą sprawą się dokonały, że Wasze to trudy, znoje, prace i ofiary i rany dźwignęły i uwolniły Ojczyznę naszą, że Wasze mężne karne i zwarte szeregi, są tym murem niezłomnym, o które rozbijają się wysiłki wrogów naszych, Cześć Wam Żołnierze Polacy! Cześć i podziękę Wam składamy! Niech ta gospoda nasza, którą tu dziś dla Was otwieramy i do której Was z serca zapraszamy, będzie drobnym dowodem tych serdecznych uczuć bratnich, jakie kresowe społeczeństwo polskie żywi dla całej armii naszej, pragniemy, byście, pozbawieni chwilowo swych ognisk rodzinnych, czuli się u nas, jak u siebie w domu, bo z całego serca i duszy kochamy każdego, z jakiejby dzielnicy polskiej nie pochodził.

Życzę, by bohaterska armia nasza zatknęła jak najprędzej zwycięskie sztandary w granicach Polski Jagiellońskiej i wznoszę okrzyk: Niech żyje mężne Wojsko Polskie! Niech żyją nasi dzielni Wodzowie!

— **Konferencye rekolekcyjne** dla studentek Uniwersytetu, Politechniki i słuchaczek wyższych kursów odbędą się w dniach od 8 do 13 marca 1920 r. o godz. 7 wieczorem w Kaplicy SS. Urszulanek, ul. św. Jacka 16.

— **Dziesięć nowych wozów tramwayowych.** Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej Komisyi elektrycznej, które odbyło się pod przewodnictwem wicepr. dr. Stabla, uchwalono zakupić dla Lwowa 10 wozów tramwayowych z fabryki w Sanoku. Motory będą sprowadzone z Wiednia więc przetransportowanie ich do Lwowa przez granicę czeską przedstawia pewne trudności, dlatego też nie należy się spodziewać przywiezienia ich wcześniej, niż za kilka miesięcy. Koszt jednego wozu wraz z motorem wynosi przeszło milion koron.

— **Jutrzejszy podwieczorek** w Kasynie wojskowem na dochód Patronatu dziewcząt pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, zapowiada się bardzo dobrze. Cel mówi sam za siebie, współudział zaś najwybitniejszych naszych artystów przyczyni się również do powodzenia podwieczorku.

— **Zawody narciarskie** S. N. I. L. K. S. „Czarni" urządza w dniach 13 i 14 marca w Sławsku zawody narciarskie. Kombinowany bieg i skok w memoryał Steinhausa i bieg z przeszkodami na przestrzeni 2 klm. Zawodniczyć mogą członkowie Towarzystw należących do Polskiego Związku narciarzy. Zgłoszenia do 11 b. m. w sekretaryacie ul. Jabłonowskich 28 I. p.

Wpisowe do memoryału 30 Mk. do biegu z przeszkodami 20 Mk. Bliższe wiadomości w programie.

† **Maryan Signio**, jeden z najpopularniejszych i najwyżej cenionych we Lwowie profesorów muzyki, zmarł w tych dniach w naszem mieście sędziwego doczekawszy się wieku. Znał go cały muzykalny Lwów, kochała młodzież szkolna, wśród której z niezwykłem wprost zamiłowaniem i z młodzieńczym do ostatnich lat zapałem szerzył kult pieśni, jako nauczyciel i kompozytor. Pochodził z rodziny włoskiej, przybyłej do Polski przed laty, a nawet jedna z podlwowskich miejscowości przyjęła swą nazwę od jego nazwiska. Rozwojem polskiej muzyki cieszył się bardzo, wszystkie jej etapy śledził z wielką uwagą, odszedł pozostawiając po sobie wspomnienie piękne i wielu przyjaciół.

† **Franciszek Reichman**, znany w naszem mieście wydawca „Księgi adresowej", zmarł nagle w 57 roku życia. Człowiek zacny, usłużny, oddany swej pracy, którą spełniał z ogromną obowiązkowością, cieszył się sympatyą szczerą tych wszystkich, z którymi zetknąć mu się wypadło. Niespodziewany zgon jego, cichy, jak cichem było życie ś. p. Reichmana, wywołał żal powszechny.

† **Zmarli.** We Lwowie: Amalia Mayer lat 36, wdowa, Michał Rejman lat 20, słuchacz praw, Ignacy Drewnowski lat 74, inżynier, uczestnik powstania z roku 1863/4, Piotr Marzycki lat 41, majster stolarski.

— **Przed sądem wojskowym** staje oskarżony o sprzeniewierzenie żołnierz Alfred Sikorski, zarządca drukarni wojskowej (dawna Opłatki) przy ul. Leona Sapiehy.

Osk. Sikorskiemu grozi kara 20 lat ciężkiego więzienia.

— **Stary Sambor** 1 marca 1920 r. W ubiegłą niedzielę odprawione zostało w tutejszym kościele parafialnym dziękczynne nabożeństwo z powodu odzyskania Pomorza, urządzone staraniem starostwa.

Podczas nabożeństwa, na którem zgromadzili się przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych z całego powiatu, tudzież liczne rzesze ludności, zebrano na budowę floty polskiej kwotę 674 marek.

Patryotyczne kazanie wygłosił miejscowy wikary ks. Pemberek.

— **Panika w pociągu** wskutek strasznego snu. W jednym z wagonów pociągu, idącego wczoraj ze Stryja do Lwowa, niedaleko stacyi Czerkasy, jakaś pani z Drohobycza rzuciła się na śpiącego sąsiada, drapiąc go po twarzy i wołając ratunku. W wagonie panował zmrok, było to bowiem nad ranem. Powstało zamieszanie. Napadnięty rzucił się do ucieczki. Inni pasażerowie, sądząc, że to napad rabunkowy, chwytając swe pakunki, poczęli cisnąć się do okien i drzwi. Jeden z pasażerów, w mniemaniu że pani owa jest warvatką, chwycił ją z tyłu za ręce. Wojskowi, jadący obok, na krzyki owe, dali kilka strzałów na postrach, wobec czego konduktor zatrzymał pociąg. Sprawa wyjaśniła się dopiero wówczas: pasażerowie jadący w owym przedziale, opowiadali sobie rozmaite wypadki napaści bandyckich, uko łysani jednak biegiem pociągu, posnęli, przyczem owej pani z Drohobycza, przyśniło się iż w domu napadli ją bandyci. W półśnie, ku swej obronie, rzuciła się na sąsiada i wołała ratunku.

— **Były generalissimus rossyjski** w. ks. Mikołaj Mikołajewicz przybył do Rzymu w najściślejszem *incognito*.

— **„Żydom wstęp wzbroniony".** Rektor Uniwersytetu w Budapeszcie polecił wstrzymać dalsze wpisy, gdyż biała gwardya zabrania studentom żydom dostępu do Uniwersytetu. Żołnierze białej gwardyi zamieścili przed Uniwersytetem tablicę z napisem: Żydom wstęp wzbroniony.

— **Demonstracye w Ołomuńcu.** Straty wyrządzone podczas ostatniej demonstracyi obliczają na kilka milionów. Ponieważ podczas rozruchów rozkradziono 2 i pół wagona cukru, Ołomuniec w marcu pozostanie bez cukru. Do Ołomuńca przybyła komisya urzędowa dla stwierdzenia szkód. Spokój na ulicach nastał dopiero wczoraj, mimo to jednak wojsko miało ostre pogotowie.

— **Porachunki węgierskie.** Oficerowie kawaleryi Horthy'ego wtargnęli onegdaj do mieszkania adw. Porcziga, zastępcy prawnego hr. Karoly'ego i splądrowali mieszkanie z biorąc wszystkie akty dotyczące osoby Karoly'ego. Nadto domagali się wydania dokumentów, dotyczących sprawy zamordowania hr. Tiszy.

— **Pamiętniki Hindenburga.** Dnia 9 b. m. ukażą się w handlu księgarskim w Niemczech i zagranicą pamiętniki Hindenburga pod tytułem „Erinnerungen aus meinem Leben" w trzech tomach.

— **Taryfa telefoniczna we Francyi.** Izba deputowanych uchwaliła we czwartek podwyższenie opłat pocztowych we Francyi. Opłata listów wewnątrz kraju podniesiona została z 15 na 25 ct., należytość telegraficzna za słowo na 15 ct., abonament telefoniczny zależnie od kategoryi wynosić będzie 700, 1000 i 1200 fr.

— **Wyrób peryskopów.** Firma Zeissa w Jenie dementuje rozpowszechnione przez *Matina* pogłoski, jakoby wyrabiała peryskopy dla rowów strzeleckich. Międzykoalicyjna komisya kontrolna, która bawiła niedawno w Jenie, przekonała się o nieprawdziwości tych pogłosek.

— **Brylanty na cele bolszewickie.** W Rydze zaaresztowano kuryera bolszewickiego, który był w drodze z Moskwy do Stanów Zjednoczonych i znaleziono przy nim dyamenty wartości 3 milionów rubli, które miał sprzedać w Stanach Zjednoczonych na cele agitacyi.

— **Kolonie francuskie** obejmują obecnie obszar 11 milionów klm. kwadr. z ludnością 56 milionów głów. Francya jest obecnie po Anglii największem mocarstwem kolonialnem świata.

— **Program Powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych:** Poniedziałek 8 marca prof. Kowalski: Cywilizacya grecka (3), wtorek 9 prof. Kubik: Jak zdobyć własny dom w ogrodzie?, środa 10 prof. Kubik: Ćwiczenia ogrodnicze (bezpłatnie), czwartek 11 dr. Moraczewski: Jak należy żywić zdrowych i chorych, piątek 12 prof. Kowalski: Cywilizacya grecka (4), sobota 13 prof. Drexler: Zdrowotność miast. Wykład dyrektora M. Szarskiego z powodu wyjazdu prelegenta odwołany.

— **Z Uniwersytetu Ludowego.** „O hodowli owoców i warzyw w małych ogródkach" mówić będzie insp. prof. Wróblewski w poniedziałek 8 b. m. w sali: Rynek 8, I. p., początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

— **Wykłady pedagogiczne** urządzone staraniem Polskiego Muzeum szkolnego w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia o godz. 6 wieczorem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego, obejmują w dalszym ciągu następujący program:

8 marca, poniedziałek: Wańczura Alojzy „Szkoła i wychowanie na Rusi do końca XV. wieku".

10 marca, środa prof. dr. Sośnicki Kazimierz „Psychologia uczenia się".

12 marca w piątek prof. dr. Popielski Leon „O alkoholiźmie".

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę dnia 6 marca b. r. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu seminaryum filozoficznego Uniwersytetu posiedzenie, na którem p. dr. Z. Zawirski wygłosi rzecz: „Propedeutyka filozoficzna w szkołach średnich".

— **Przedstawienie amatorskie** zapowiedziane w Czytelni katolickiej na dziś, sobotę, z powodu ważnych przeszkód odkłada się na niedzielę, 14 marca.

WIELKI KONCERT pierwszorzędnych sił wokalno-muzycznych odbędzie się 25 marca o godzinie 7 wieczorem w Kasynie wojskowem, Fredry 1, na dochód Biury Rzemieślniczej Żeńskiej. Bilety cały dzień przy kasie.

Wbijanie bretnali w ziarna maku.

(wi) Znana jest przykra przykra przygoda jednego z bohaterów bajkowych. Nieborak wpadł w ręce złego czarodzieja. Ten przyrzekł mu zachować życie i wolność, jeśli spełni różne niemożliwe do spełnienia warunki. Między innemi: jeśli wbije bretnale w ziarna maku.

Nie wiedział zły czarodziej, z kim ma do czynienia. Pochwycony przezeń filut znalazł bardzo proste rozwiązanie kwestyi. Użył poprostu szkła powiększającego. Oglądane przez nie ziarno maku przybrało olbrzymie rozmiary. Nie jeden, dziesięć bretnali obserwowanych gołem okiem, wbić w nie było można.

Złowrogim czarodziejem bywa nieraz życie i nieraz też każe nam ono wbijać bretnale w ziarna maku. Cóż wtedy sekret wyjścia z opresyi: zabawić się w filuta. A nie, to nałożyć trzeba głową.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego

W sobotę, 6 marca o godz. 3 po poł. po raz 7-my „Fantazy" dramat w 5 akt. J. Słowackiego z p. Terasiewiczem w roli tyt. i z pp. Trapszo, Pillerową, Hałacińską, Michnowską, Bieleckim, Rydzewskim, Bohlkem i Larewiczem w głównych rolach.

W sobotę, 6 marca o godz. 7 „Lalka" operetka Audrana z pp. Żmiglewską, Kwiatkiewiczową, Sieniawską, Niedzielskim, Foiańskim, Karasińskim, Justianem i Kowalskim. Kapelmistrz p. Seredyński.

W niedzielę, 7 marca o goda. 3'30 po poł. „Murzyn", komedya w 3 akt. J. Szaniawskiego.

W niedzielę, 7 marca o godz. 7 po raz 7-my „Eros i Psyche", opera w 5 obrazach L. Różyckiego.

W poniedziałek, 8 marca o godz. 7 po raz 3 „Panny", sztuka w 4 aktach Wolffa i Leroux w niezmiennej obsadzie.

Z muzyki. Skrzypek Paweł Kochański wystąpi z koncertem po raz pierwszy we Lwowie we wtorek 9 marca. W osobie Kochańskiego publiczność nasza pozna jednego z wybitniejszych młodszych skrzypków o międzynarodowej sławie. Karyerę rozpoczął Kochański w Warszawie, następnie występywał przeważnie zagranicą. Pierwsze jego tournes pod dyrekcyą słynnego impresarya Schuermana w miastach jak Londyn, Paryż, Bruksella, Petersburg, Madryt i t. d. przyniosło artyście obok sławy światowej jeden z najcenniejszych instrumentów Stradivariusa. Prasa paryska ocenia Kochańskiego jako wirtuoza typu Yaasye'a, połączonego z sentymentem Sarasatego. Miarą fascynującego wrażenia, jakie artysta ten wywiera na słuchaczy, może być okoliczność, że od stycznia b. r. 9 razy grał w Warszawie w zapełnionej po brzegi sali. W koncercie lwowskim towarzyszy Kochańskiemu kompozytor Karol Szymanowski.

T. N. S. W.

w sprawie podwyższenia honoraryów nauczycielskich w prywatnych zakładach naukowych.

Wszczęta na łamach naszego pisma dyskusya w tej sprawie, skłoniła Zarząd Koła Lwowskiego Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, do wystosowania obszernej odpowiedzi na artykuł prof. St. Witkowskiego. W odpowiedzi tej podpisanej przez przewodniczącego Koła T. N. S. W. Alfreda Ujejskiego i prezesa Kom. Zakł. pryw. Mieczysława Huberta, Towarzystwo zastrzegłszy się

przeciw określeniu „kartelu“, jakoteż przeciwko stanowisku zajętemu przez prof. Witkowskiego w tej sprawie, a także przeciw użytemu przezeń tonowi i formie, dla zapobieżenia krzywdzącym nauczycieli sądom stwierdza, co następuje:

1. Koło lwowskie T. N. S. W. żądając podwyższenia cen pracy nauczycielskiej uczyniło to nietylko w interesie samych nauczycieli szkół średnich, ale w pełnej świadomości podyktowanej potrzebą społeczną akcyi zbiorowej, zdążającej do tego, aby przy ogólnej zwyżce cen za pracę podnieść choćby w przybliżonym stosunku także cenę pracy intelektualnej i chronić przez to sfery inteligentne przed grożącem im zupełnem spauperyzowaniem. Wysokość honoraryum nauczycielskiego, oznaczona na 20 Mk. i nie pozostająca w żadnym stosunku do wynagrodzenia, pobieranego przez lekarzy, adwokatów, inżynierów i innych z akademickiem wykształceniem, została ustalona z wielką ostrożnością na podstawie relacyi do cen przedwojennych. I tak, ponieważ przed wojną wynagrodzenie za godzinę wynosiło 3 do 5 kor. a obecnie wynosić ma 28 kor., przewyższa ono niespełna dziewięciokrotnie honoraryum przedwojenne, podczas gdy niema już dziś towaru, którego cena byłaby niższa od dwudziestokrotnej przedwojennej.

2. W artykule pominięto ważny fakt że Koło T. N. S. W. zmuszając tych, których stać na to, do płacenia odpowiedniego czesnego, a licząc się przytem z niezamożnością pewnych uczenic i brakiem bezpłatnych szkół żeńskich publicznych, zgodziło się ze stratą nauczycieli, ale pod ich kontrolą na udzielanie zniżek i uwolnień od czesnego rzeczywiście ubogim.

3. W artykule wymienionym cały szereg ważnych przesłanek opiera p. Witkowski na dwu niezgodnych z prawdą faktach i tak: a) nieprawdą jest, o czem zresztą wszyscy wiedzą prócz p. W., jakoby „pobory nauczycielstwa średniego zostały świeżo bardzo znacznie podniesione, daleko więcej niż w innych kategoryach pracowników państwowych“, co zresztą gdyby nawet i było prawdą, nie dawałoby nikomu prawa do wymuszania na nauczycielach, aby za bezcen oddawali swą pracę zakładom prywatnym; b) nieprawdą jest dalej, że żądanie podwyżki „jest dziełem nie ogółu nauczycielstwa, lecz pewnej liczby jednostek“, z któremi reszta nauczycielstwa się nie zgadza i ulega tylko ich terrorowi, natomiast prawdą jest, że podwyżka w wymienionej wysokości uchwalona została na walnem zgromadzeniu Koła dnia 31 stycznia 1920, co w swoim czasie za pośrednictwem czterech dzienników zostało podane do publicznej wiadomości, a że wszyscy lwowscy nauczyciele szkół średnich, nawet nieobecni na owem walnem zebraniu solidaryzują się z tą uchwałą, zostało stwierdzone podpisami.

4. Wreszcie apel p. Witkowskiego do p. Delegata Sobińskiego i Rady szkolnej skierowany, aby przez użycie presyi zmusili nauczycielstwo do zaniechania żądań, jest zbyteczny, gdyż układy między reprezentacyą T. N. S. W. a właścicielami szkół prywatnych toczyły się właśnie w Radzie szkolnej i zostały już ukończone przyjęciem słusznych żądań nauczycieli, za aprobatą tegoż pana Delegata i obecnych w czasie obrad inspektorów krajowych, przyczem podnieść należy, że w czasie długiej dyskusyi nigdy ani nikt z właścicieli szkół ani żaden z członków Rady szkolnej krajowej nie wystąpił przeciw słuszności żądań Koła T. N. S. W.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ogólno-Polski Zjazd rybacki w Warszawie.

W dniu 20 i 21 marca b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rybacki z ziem całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Program Zjazdu jest następujący:

Pierwszy dzień (sobota 20 marca):

10 rano: Nabożeństwo w Katedrze św. Jana,

11 rano: Ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie (A. Karszo-Siedlewski) 2. Wybór prezesów honorowych Zjazdu. 3. Wybór prezydyum Zjazdu. 4. Powitanie delegatów przez prezydyum. 5 Komunikaty.

Od 3 do 5 popołudniu: Posiedzenie sekcyi jeziorowo-rzecznej.

Od 4 do 7 popoł.: Posiedzenie sekcyi ekonomiczno-społecznej.

Drugi dzień (niedziela 21 marca):

od 9 rano do 10: Posiedzenie sekcyi morskiej,

od 9 do 12 rano: Posiedzenie sekcyi stawowej,

od 10 rano do 1 popoł.: Posiedzenie sekcyi ekonomiczno-społecznej,

4 popoł.: Ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1. Resume prac sekcyi. 2. Wnioski sekcyi do zatwierdzenia przez ogólne zebranie Zjazdu. 3. Zakończenie.

Obrady poszczególnych sekcyi będą się toczyły wedle następującego porządku: 1. Zagajenie przez członka prezydyum. 2 Wybór przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza sekcyi. 3. Referaty. 4 Dyskusya. 5 Wnioski wolne. 6. Uchwały dla przedłożenia ogólnemu zebraniu Zjazdu.

Referaty rozdzielone pomiędzy poszczególne sekcye przedstawiać się będą następująco:

I. Sekcya stawowa: „Historyczny rys rozwoju gospodarstw stawowych Kongresówki“ (J. Kossowski — Grabów) „Włościańska hodowla ryb“ (W. Kulmatycki — Warszawa), „Reforma rolna, a gospodarstwa stawowe“ (—) „Zagospodarowanie nieużytków“ (—) „Depekoracya kraju a rybołóstwo stawowe“ (dr. H. Wielowieyski — Warszawa).

II. Sekcya jeziorowo-rzeczowa: „O łososiu i troci“ (dr. E Schechtel — Warszawa) „Zaczerwienie rzek małopolskich w gospodarce rybnej“ (dr. E Lubecki — Kraków), „Kwestya sieci rybackich“ (L Dreczkowski — Kórnik), „O Węgorzu“ (Kornaszewski — Rusiborz), „O planktonie jeziorowym w Polsce“ (dr. A. Łtyński — Lublin) „O znaczeniu badań fizyograficznych dla rybołóstwa“ (dr. E Lubecki — Kraków)

III Sekcya morska: „Nasze zadania rybackie nad Bałtykiem“ (—) „O polskiej morskiej stacyi doświadczalno rybackiej“ (—).

IV. Sekcya ekonomiczno-społeczna: „Naturalne warunki gospodarki rybnej na ziemiach polskich“ (J. Strzelecki — Kraków), „O ustawodawczem unormowaniu stosunków rybackich w Polsce“ (Inż. T. Rozwadowski — Lwów) „Szkoły rybackie“ (W. Kulmatycki — Warszawa). „Zawodowe Stowarzyszenia rybackie“ (M. Kaczanowski — Włocławek), „Przemysł rybacki (—), „Sprawa Centralnego Związku Polskich Towarzystw Rybackich“ (—).

Zgłoszenie dalszych referatów można uskuteczniać do dnia 14 marca b. r.

Obrady Zjazdu będą się odbywały w Stowarzyszeniu techników (ul. Czackiego 5). Protokół uchwał Zjazdu i Sekcyi oraz referaty będą ogłoszone w księdze pamiątkowej Zjazdu, która wyjdzie w kilka tygodni po Zjeździe. Uczestnicy Zjazdu reflektujący na jej nabycie zechcą obecnie już nadsyłać zamówienia, celem uregulowania wysokości nakładu.

Opłata za koszta uczestnictwa w Zjeździe wynosi 25 Mk.

Komisya Organizacyjna będzie się starała w miarę możności o zapewnienie pomieszczenia w czasie Zjazdu. Osoby chcące z tego korzystać muszą natychmiast zakomunikować komisyi swoje żądanie. (Adres komisyi: Warszawa — Kopernika l. 30, Gmach C. T. B).

Komisya Organizacyjna Zjazdu: Leonard Dreczkowski (Kórnik), Mieczysław Kaczanowski (Włocławek), Włodzimierz Kulmatycki (Warszawa) dr. Edward Lubecki (Kraków), Stanisław Mączewski (Warszawa) inż. Tadeusz Rozwadowski (Lwów), Franciszek Szymański (Warszawa) dr. Edward Schechtel (Warszawa) Aleksander Karszo-Siedlecki (Warszawa) dr. Ferdynand Wilkosz (Kraków).

Telegramy P. A. T

Konsulat polski w Opolu.

Bytom. W Opolu otwarto generalny konsulat polski. Konsulem mianowany został p. Daniel Keszycki, wicekonsulami zaś pp Ptaszycki i Karszo-Siedlecki.

Teatr polski w Bytomiu.

Bytom. Przybył tu teatr polski pod dyrekcyą p. Rygiera. W najbliższych dniach dane będzie pierwsze na Górnym Śląsku polskie przedstawienie teatralne w gmachu teatru miejskiego. Na premierę wybrano „Śluby panieńskie“. To inauguracyjne przedstawienie będzie miało charakter uroczysty. Trupa p. Rygiera będzie objeżdżała cały Śląsk.

Przed plebiscytem.

Bytom Polska akcya plebiscytowa skupioną jest w komisaryacie plebiscytowym w Bytomiu w hotelu, który na ten cel wykupiono. Komisaryat dzieli się na sześć wydziałów, a te na sekcye. Po powiatach działają polskie komitety plebiscytowe, po gminach zaś polskie komitety miejscowe. Kierowników komitetów mianuje komisarz, na którego czele stoi p. Korfanty.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

APOLLO

Jeszcze tylko w sobotę i niedzielę

Największa 5-aktowa sensacya.

Tragedya Mikołaja II.

Tajemnice Petersburga

†

Za duszę ś. p.

FRANCISZKA REICHMANA

dziennikarza i redaktora Księgi adresowej miasta Lwowa zmarłego dnia 1 marca b. r. odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Franciszkanów

w poniedziałek dnia 8 marca b. r. o godzinie 9 rano na które przyjaciół i pobożnych chrześcijan zaprasza się.

Lwów, 6 marca 1920 r.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

MARYI DULĘBIANKI

artystki malarki

orędowniczki ubogich, gorącej patryotki, wielkiej obywatelki, która w czasie najazdu Moskali na Lwów organizowała pomoc dla pozbawionych środków do życia mieszkańców miasta, a w czasie oblężenia Lwowa przez Ukraińców — niosąc internowanym w obozach pomoc i pociechę — padła ofiarą tyfusu.

Nabożeństwo odbędzie się we wtorek dnia 9 marca br. w kościele archikatedralnym o godzinie 12 w południe, na które zaprasza

KOMITET OBYWATELSKI POLEK.

MARYA DULĘBIANKA.

Gdyby pióro miało wyraźnie naszkicować sylwetkę Maryi Dulębianki, musiałoby być niesłychanie proste a wytworne, by odpowiedzieć prostocie tej postaci, prostocie w wielkim stylu, która czyniła ją równie miłą i upragnioną wielkim tego świata, jak i najmniejszym z prostaczków. Musiałoby zniczowi wykraść płomienie, aby ukazać tę duszę, wiecznie goreiącą miłością dla kraju i wszystkiego, co dobre i piękne. Od bohatera zakutego w zbroję zapożyczyć musiałoby mocy i zuchwałej odwagi, która idzie mimo zakazów, twierdz i kolczastych drutów, aby prawić o sercu nielękliwem, jakgdyby ze stali wykutem, a od małych słodkich dzieci wzięłoby ich czar niepoównany, ich śmiech niefrasobliwy, pełen szczerości i radości życia.

O, pójdźcież dzieci z „klubu uliczników“ i przypomnijcie sobie, kto to na was nigdy się nie gniewał za wasze psoty i przewinienia, ale zawsze z dobrocią ukazywał wam schodki, po których idzie się ku dobremu? Na jednym było napisane: uczciwość, na drugim — praca, na trzecim — posłuch dla starszych, miłość Boga i kraju.— wreszcie na ostatnim — godziwa zabawa, czytanie, śpiew, przechadzka bez bitki i wyzwisk.

A wiecież, że hojne dary, z jej rąk wam dawane w najgorszych latach wojny, nie były nigdy zdobyte drogą składek, próśb i nalegania? Marya Dulębianka uzyskiwała fundusze drogą własnej pracy, pomysłowości w wyszukiwaniu czystych dochodów i niezłomnej wytrwałości. Jakże te dary, z tej strony widziane, piękne są, słodkie i nie przygniatają, skoro pochodzą z ręki, co tak dawać je umie!

A ileż możnaby mówić o rozmachu, iście szlacheckim i fantazyi Maryi Dulębianki, która, odrzucając czcze formy, zawsze szukała dróg własnych.

I czyż potrzeba mieszkańcom Lwowa przypominać, jak za inwazyi rossyjskiej, w chwili, gdy tylu, jakby gdzieś w ziemię się zapadło, ona była opiekunką uciśnionych, rzecznikiem skrzywdzonych, pociechą strapionym. A tyle było wyrazu w jej twarzy, tyle słusznością sprawy wywierała poszanowania, że dyktujący prawa najezdnik zmieniał się w posłusznego i stropiony uchodził.

Żadnego z obcych mocarzy nie uznając za pana, dotarła pomimo zakazu do Warszawy na furze kontrabandziatów, wśród tłumu zakazanych figur, jadąc całą dobę na okrąglakach pod brudną cuchnącą budą. Było to, gdy stolica znajdowała się w ręku Prusaka, a trzeba tam było dotrzeć z zabronionemi odezwami, odbyć konferencye z przywódcami wszystkich stronnictw. A każde zebranie tajne miało na celu ratowanie kraju odwagą, pójściem na przebój zakazom obcym, a słowa M. Dulębianki były zawsze najśmielsze i, jak się okazało, najtrafniejsze, jedyne.

I drugi raz pamięta ją dobrze stolica Najj. Rzeczypospolitej, kiedy w tak trudnych warunkach przybyła na zjazd Ligi kobiet z delegacyą Komitetu Obywatelskiego Polek Jaka to była droga i warunki podróży, dość powiedzieć, że jednej z delegatek granat w pociągu zerwał czaszkę, drugą ciężko okaleczył. Dulębianka nie znała trwogi i nie cofała się przed żadnem niebezpieczeństwem, przed żadnym trudem, gdy szło o sprawę ogólną, mimo, że lubiła, jak każdy człowiek wysokiej kultury, piękne mieszkanie, wygody, książkę i sztalugi, warsztat swej zawodowej pracy Związkowi artystek polskich zawdzięczamy poznanie dzieł Maryi Dulębianki. A mimo, że płócien jej wiele rozsianych jeszcze w Królestwie i za granicą, już to, co tu widzieliśmy, zapewniło jej poczesne miejsce wśród artystów malarzy, jej, kilkakrotnej laureatce na wystawach paryskich.

Ludzie, którzy znali ją za młodu, z zachwytem mówią, jak to i druga potężna sztuka porywała ją, a nawet pochłaniała najmocniej. Pani to była wielka, słodka i dźwięczna, która ją miała w swej mocy a na imię jej: muzyka, szczególniej zaś gra na skrzypcach. Ileż pieśni cudownych napisała wieszczka nasza Marya Konopnicka przy wtórze jej skrzypek! Dopiero od czasu śmierci poetki rzuciła Dulębianka smyczek i nie tknęła umiłowanego instrumentu.

I nauki ścisłe nie były jej obcemi. Oprócz wielkiego zamiłowania do lingwistyki zajmowały ją zwłaszcza matematyka i filozofia. Od najwcześniejszej młodości oddawała się studyom tym, pokonując zwycięsko trudność. Zdolna polityczka, wytrawna publicystka nie gardzi i najprostszemi gałęziami wiedzy, w gospodarstwie domowem potrzebnymi. Dziwnie wzruszającym jest też zachowany gruby zeszyt troskliwie zapisywanych przepisów gospodarczych dla pouczenia ludzi z Zarowca! Tak to bogato, prawie rozrzutnie wyposażyła ją natura w dary wyjątkowe.

Ludziom którzyby się uważali za doskonałych i nieomylnych prawie, odsłonić musimy jedną z najpiękniejszych stron duszy Maryi Dulębianki Choć zawsze pewna siebie, świadoma celów, zdawała sobie sprawę z ułomności natury ludzkiej i wiedziała, że omylić się może, — więc też z chwilą, gdy o myłce się przekonała, nie znała przeszkód, by ją naprawić (co jest wyłącznie cecha wielkoduszych serc) stokrotnie wynagrodzić przykrość.

I już nigdy zapomnieć nie będą mogły ukochaną przodownicę kobiety polskie przez nią wyrwane z bezradnej bierności, przez nią pouczone, że to nie grzech o prawa walczyć i dopominać się, ale obowiązek, bo jakże żyć, pracować i myśleć może obywatel kraju, bez praw obywatelowi przysługujących.

Całe życie walczyła o prawa dla kobiet, a gdy wreszcie po długim czasie świat męski prawa te przyznał, nie weszła do pierwszego Sejmu polskiego, gdyż Lwów był w tych czasach oblężony, z innych zaś miast ponoś trudno było wyborczyniom z nią się porozumieć.

Może wśród trosk i niewdzięczności tego świata ukoić nas pociesza ta prawda, — że „umrzeć musi — co ma żyć wiecznie“. Gdyby dzisiaj zwołała nas po całej Polsce, jak długa i szeroka, na Sejm walny, przekonałaby się, że pod Jej opieką w uświadomionym, karnym szeregu stoi kobieta polska, że cenną sprawuje straż, gotowa na hasło swej Przodowniczy: dobro Ojczyzny i ludzkości

Marya Bruchnalska.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. XX. 4122/13. Edykt licytacyjny. Na wniosek Seliny Hescheles i Fani Hescheles strony egzekwującej odbędzie się dnia 27 kwietnia 1920 o godz. 10 w biurze Nr. XX. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. m. Lwowa lwh. 110 Dz. III. konskr. 1513/4 przy ul. Starotandetnej nr. 6 składającą się z parceli budowlanej 2664/2 o powierzchni 423 mtr. kw. z domem czynszowym jednopiętrowym wartość szacunkowa 58 892 koron, przynależności 285 kor., razem 59 177 koron. Najniższa oferta 29.588 koron 50 hal. Do realności lwh. 110 Dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 6 drzwi dwuskrzydłowych, 20 okien czteroskrzydłowych, 14 storów płóciennych, 6 muszli żelaznych wodociągowych, 25 kluczy do mieszkań i bramy — oszacowane na 285 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lów, dnia 3 lutego 1920. (1839 2—3)

E. XX. 855/14/16. Edykt licytacyjny. Na wniosek Galic. Banku hipotecznego strony egzekwującej odbędzie się dnia 20 kwietnia 1920 r. o godz. 10 w biurze Nr. XX. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. m. Lwowa lwh. 289/IV. przy ul. Łyczakowskiej l. 54, dom parterowy murowany, gontem kryty, front 14 mtr. długi z oficyną parterową po stronie wschodniej i przytykającym do oficyn drugiem nizkiem budynkiem parterowym, wartości szacunkowej — 20.720 koron, a najniższa oferta wynosi 10.360 koron. Do realności lwh. 289/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 100 okien czteroskrzydłowych, 4 okien dwuskrzydłowych, dwie muszle wodociągowe, drzewka w ogrodzie, oparkanienie z tylnej części realności, 10 kluczy oszacowane na 720 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 1 lutego 1920. (1840 2—3)

E. 261/19/6. Edykt licytacyjny. Na żądanie Anny Szymoniak, z Lipnika, odbędzie się dnia 23 marca 1920 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobczycach licytacya połowy realności lwh. 13 gminy Lipnik objętej, niewiadomej z życia i miejsca pobytu Józefy Szymoniakowej z Lipnika do rąk kuratora Jędrzeja Szymoniaka z Lipnika własnej. Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę składająca się z pół domu i pół stodoły z drzewa zbudowanych i parcel gruntowych o łącznym obszarze 169 arów 91 metrów kwadratowych jest oceniona 3.400 kor. Najniższa cena wynosi 2.267 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne odnoszące się do tej pół nieruchomości i inne dokumenty może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod czas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Dobczyce, dnia 5 lutego 1920. (1889)

E. 400/19/4. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej małol. Albiny Zubek odbędzie się dnia 18 marca 1920 r. o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Waksmund lwh. 384 jedna parcela rolna. Wartość szacunkowa 198 koron. Najniższa oferta 198 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 3 lutego 1920. (1892)

Rozmaite obwieszczenia.

C. 24/20/1. Przeciw zdeklarowanym spadkobiercom ś. p. Herminy 1-v. Zome 2-v. Piaseckiej a to: Eleonorze Chelton Philipps, Maryi Schulz de Schulzer, Gabryeli Jaworskiej, Karolinie (Alinie) Lichańskiej i nieobjętej masie spadkowej ś. p. Emilii Krokowskiej z których miejsce pobytu Eleonory Chelton Philipps jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Muszynie przez Leona Vogla i Minę Vogel pozew o uznanie prawa własności części parcel budowlanych lk. 40/3 i 42/1 lwh. 102 ks. gr. gm. kat. Krynica zdrój. Na podstawie pozwu wyznaczono w podpisanym sądzie w sali Nr. 5—6 audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 16 marca 1920 na godzinę 10 minut 20 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej Eleonory Chelton Philipps ustanawia się p. dr. Jakóba Kohna, adwokata w Muszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Eleonorę Chelton Philipps w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 18 lutego 1920.

C. III. 33/20/2. Przeciw Iwanowi Semak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Niemirowie przez Sawkę Dykij pozew o 300 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 marca 1920 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Iwana Semaka ustanawia się p. Teodora Byczka w Ulicku seredkiewicz, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Semaka, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, 15 stycznia 1920. (1726 2—3)

C. II. 440/19 (1). Przeciw nieobjętym masom spadkowym ś. p. Wojciecha Guzary i Jana Guzary oraz przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Guzarze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Jana Adamczyka pozew o uznanie za właściciela. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 marca 1920 r. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej mas spadkowych ś. p. Wojciecha i Jana Guzarów oraz niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Guzary ustanawia się p. Kazimierza Bornusa w Lubomierzu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, dnia 10 lutego 1920. (1891)

Cg. I a. 78/20/1. Przeciw Piotrowi Wybranowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stryju przez Jana Sarmatiuka z Kawczego-Kąta pozew o wpis prawa własności. Na podstawie pozwu została wyznaczoną pierwsza audyencya na dzień 20 marca 1920 r. o godz. 9 m. 30 w sali Nr. 83. Celem strzeżenia praw Piotra Wybranowskiego ustanawia się p. dr. Neumana, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Stryj, dnia 3 lutego 1920 (1883)

Cg. I. 127/20/1. Przeciw Michałowi Mierzwie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Maryannę z Storców 1-v. Rogalnej 2-v. Kraśnik, gospodyni z Ranischau, pozew o 100 dolarów lub kwoty 14.000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 5 marca 1920 r. godz. 9 rano Sala Nr. 16/I. p. Celem strzeżenia praw wyż wymienionego ustanawia się p. dr. Czarneka, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 31 stycznia 1920. (1893)

Cg. I. 83/20 (1). Przeciw Michałowi Machowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Jana Machowskiego pozew z § 951 k. c. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 marca 1920 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 16. I. p. Celem strzeżenia praw Michała Machowskiego ustanawia się p. dr. Władysława Peszkowskiego, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 24 stycznia 1920. (1898)

C. 42/20/1. Przeciw Janowi Parylakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Muszynie przez Dmytra Parylaka pozew o zapłacenie kwoty 372 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono w podpisanym sądzie audyencyę do ustnej rozprawy w sali Nr. 5—6 na dzień 16 marca 1920 na godz. 12 m. 30 w południe. Celem strzeżenia praw Jana Parylaka ustanawia się p. dr. Joachima Forschera, adwokata w Muszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Parylaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 11 lutego 1920. (1915)

C. 40/20 (1). Przeciw Konstantemu Wasylko i Harytynie Wasylko, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Muszynie przez Onysyma Hureja pozew o zapłacenie kwoty 499 kor. 96 h. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono w podpisanym sądzie w sali Nr. 5—6 audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 16 marca 1920 na godz. 11 m. 30 w południe. Celem strzeżenia praw Konstantego Wasylko i Harytyny Warylko ustanawia się p. dr. Joachima Forschera, adwokata w Muszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Konstantego Wasylko i Harytynę Wasylko w rzeczonej sprawie na jego ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 11 lutego 1920. (1916)

C. II. 80/20. Edykt. Strona powodowa małol. Stefan Popowicz, syn Paraski, z Pekuczy, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu ze życia i miejsca pobytu Dmytrowi Pkaczuk, synowi Iwana z Tekuczy o uznanie ojcostwa i płacenie alimentów do L. czyn. C. II. 80/20. Audyencya do ustnej rozprawy została wyznaczona na 23 marca 1920 godz. 8 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 7 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobyty strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dr. Kitaja, adwokata w Jabłonowie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 17 lutego 1920. (1853)

C. 33 i 34/20. Przeciw Adolfowi, Maryi, Joelowi Maksowi, Wolfowi, Isaelowi i Szymonowi Freudenfeldom z Przybysławic obecnie niewiadomym z miejsca pobytu, wniesiony został pozew do sądu powiatowego w Radłowie o 1.000 koron i 1.000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 2 marca 1920 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Adolfa, Maryi, Joela, Maksa, Wolfa i Szymona Freudenfeldów, ustanawia się Salamona Freudenfelda z Woli radłowskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuratadów na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie stawią lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, 20 lutego 1920. (1854)

C. X. 55/20 (1). Przeciw p. Władysławowi Ruebenbauerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu pow. S. I. we Lwowie przez Janina Eile, Stefana Dunin Kozickiego i Ludwikę Kozicką pozew o zapłatę kwoty 650 kor. zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya w tut. sądzie na dzień 18 marca 1920 r. o godz. 9·30 rano Sala Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanego Władysława Ruebenbauera ustanawia się p. dr. Henryka Bartla, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieznanego z miejsca pobytu Władysława Ruebenbauera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I., Oddział X.

Lwów, dnia 5 lutego 1920. (1861)

C. XIII. 53/20/3. Przeciw Leonowi (Leibie) Roth false Siegmann, kupcowi w Drohobyczu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Leibę Rosnera, Etkę Sofer, Abrahama Tennenbauma i firmę Naphta-Handels-Gesellschaft m. b. H w Wiedniu pozew o zezwolenie na wpis. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 29 marca 1920 r. godz. 9 rano sala 73. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Sassa, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Drohobycz, dnia 20 lutego 1920. (1872)

C. XIV. 95/20/1. Przeciw Aleksandrowi Hamiltonowi 2 im. Synge, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Jakóba Bechera, przemysłowca w Drohobyczu, pozew o uznanie i wpis prawa własności etc. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 29 marca 1920 r. godzinie 9 rano sala 73. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Wyżykowskiego, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Drohobycz, dnia 19 lutego 1920. (1871)

Konkursa.

L. 3076/IV. (1857 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy państwowem gimnazyum św. Jacka w Krakowie ogłasza Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 31 marca 1920 r. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa po myśli ustawy z dnia 25 stycznia 1914 r. Dz. u. p. Nr. 16, dodatek aktywalny po myśli art. III. § 1 ustawy z dnia 19 lutego 1907 r. Dz. u. p. Nr. 34, oraz wszystkie przypadające wojenne dodatki drożyźniane, przyznane przez b. rząd austryacki, b. Komisyę Rządzącą oraz Władze Polskie, tudzież ewentualnie wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, gabinetów, kancelaryi, sali konferencyjnej, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. d. Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, którą udowodnić należy przedłożonem świadectwem szkolnem ukończonych przynajmniej dwu klas szkoły powszechnej i własnoręczną próbą pisma,

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego, wykazane świadectwem lekarze rządowego,

2. nieprzekroczony 45 rok życia w dowód czego należy przedłożyć metrykę urodzenia.

Nadto należy przedłożyć:

1. świadectwo moralności i prawomyślności politycznej wystawione przez właściwą władzę, jeżeli petent nie pozostaje w służbie publicznej,

2. wszystkie świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia petenta.

Podanie zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi państwowego gimnazyum św. Jacka w Krakowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy z dołączeniem wydanej przez nią opinii służbowej, również na ręce Dyrekcyi państwowego gimnazyum św. Jacka w Krakowie. Zaznacza się, że przy nadaniu tej posady będą mieć pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej klasyfikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat, który uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 22 lutego 1920.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Restauracya i Handel Win

założony w roku 1811 ulica Krakowska l. 7.

J. LUDWIGA POKOJE DO ŚNIADAŃ

POD ZŁOTĄ GRUSZKĄ! 1114 14—14

Obiady w abonamencie z 3 dań po 15 koron. | Kierownictwo restauracyi i kuchni w zupełnie odnowionym lokalu objął fachowo uzdolniony długoletni zawodowiec. Po przedstawieniu w Teatrze i Colosseum gorąca kuchnia. Piwnica zaopatrzona w zapas win różnego gatunku oraz wina 70-letnie. | Obiady w abonamencie z 3 dań po 15 koron.

COLOSSEUM codziennie o godz. 7·30. — **Hortense Montyn** z teatru Olympia w Paryżu. — **Doti Bros** ekscentrycy. — **The two Fischers.** — **Lusia Kowalska.** — **Po ślubie** farsa. — **Dina Kenig, Hela Malinowska, The Tafts.** — W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabrisla, ul. Legionów l. 3. 1919 1—3

GALIC. AKCYJNY

Bank Hipoteczny we Lwowie.

FILIE: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu

EKSPOZYTURY: w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 30,000.000 kor.
Rezerwy 22,818.900 kor.

KANTOR WYMIANY

lombarduje i sprzedaje

5% Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizyi.**

Udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów.** — **Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów. — **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500 kor.** począwszy, wydaje na wkładki **książeczki.** — Kwoty do **2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.**

SCHOWKI DEPOZYTOWE
(SAFE DEPOSITS).

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy.

Obuwia najrozmaitszego, trwałego i wytwornego, jakoteż luksusowego nadszedł wielki transport do magazynu obuwia 1895 2—3

L. T. SKRZYPEK Pasaż Mikolascha.

Walne Zgromadzenie

Związku gospodarczego profesorów Uniwersytetu i Akademii weterynaryi we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się dnia 21 marca 1920 o godz. 3·30 po południu w głównym gmachu Uniwersytetu w sali XIV. na II. p. z następującym

porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z działalności w r. 1919 oraz przedłożenie zamknięcia rachunkowego i bilansu za czas od 28 października 1918 do 31 grudnia 1919.
2. Sprawozdanie rady nadzorczej i wniosek udzielenia absolutoryum dyrekcyi.
3. Wnioski w sprawie rozdziału zysku.
4. Wnioski członków.

Jeżeli w oznaczonej powyżej godzinie nie zbierze się przepisana w statucie dla powzięcia uchwał ilość członków, to odbędzie się o godzinie 4·30 po południu w tym samym lokalu drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które będzie zdolne do powzięcia uchwały bez względu na ilość obecnych członków.

Za Dyrekcyę: 1858

Bulanda m. p. **Doliński** m. p.

Komunikat.

W tygodniu od dnia 7 do 13 marca b. r. włącznie sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy na kartki chlebowe, oznaczone Nr. 3 chleb z mąki żytniej o wadze 800 gramów po cenie 4.60 za bochenek.

Ponieważ chleb będzie w pełnej należnej ilości wydany, przeto nie będzie w tym tygodniu wydawaną na karty chlebowe mąka.

1905 **Miejski Zakład aprowizacyjny.**

Konkurs.

Na mocy uchwały Rady miasta Łańcuta, Magistrat rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

sekretarza-kontrolora.

Do posady tej przywiązaną jest płaca wraz z dodatkami wojennymi łącznie 1800 koron miesięcznie.

Warunki:

1. nieprzekroczony 35 rok życia,
2. narodowość polska,
3. dowód fizycznego zdrowia i nienagannego życia,
4. egzamin na sekretarza i kontrolora wymagane dla miast rządzących się ustawą z dnia 3 lipca 1896 Nr. 51. Posada nadaną zostanie prowizorycznie a po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Udokumentowane podania należy wnosić do dnia 15 kwietnia 1920 na ręce Magistratu miasta

Burmistrz:

1909 1—3 **Jan Pelc** mp.

Intendantura D. O. G. Lwów potrzebuje większej ilości szczoteczek do zębów i kredy. 1906

Oferenci zechcą się zgłosić w tejże Intendanturze D. O. Genu przy ul. Ochronek l. 4 ich oferty do dnia 10 marca b. r.

Za zgodność: **Wolski** ppor. Szef Intendantury: **Fitz** ppłk. m. p.

NAPRAWY AUTOMOBILI i pługów motorowych
uskuteczniają szybko i dokładnie warsztaty SPÓŁKI AUTOMOBILOWEJ 1121 2—2
„MOTOR“
LWÓW, ul. Kopernika l. 54

L. 1913/20. 1477 3—3

Zapowiedź!

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że Pan Ryszard Gerard Leonard 3 im. Wenger syn Karola Juliusza Henryka 3 im. Wengera i Henryetty Gertrudy Elizy z Rathmannów 3-im. Wenger, urodzony dnia 9 czerwca 1880 w Dommitzsch, obwód Torgau w Prusach i tam przynależny z zawodu muzyk, bezwyznaniowy obecnie zamieszkały w Rzeszowie, stanu wolnego i Pani Fryderyka Grünberg, urodzona dnia 21 marca 1883 w Rzeszowie wdowa po błp. Jeremiaszu Grünbergu zmarłym w Wiedniu dnia 24 marca 1915, córka Józefa i Idy z Ringów Hopfen, religii mojżeszowej, zamieszkała w Rzeszowie, zamierzają zawrzeć ze sobą małżeństwo.

Wzywa się każdego, komuby znaną była przeszkoda małżeństwa, ażeby doniósł o niej w czasie trzytygodniowego terminu zapowiedzi albo bezpośrednio do Starostwa w Rzeszowie, powołanego do udzielenia ślubu, albo za pośrednictwem Magistratu miasta Rzeszowa.

Rzeszów, dnia 9 lutego 1920.

Starosta: **Koncowicz** w. r.

Kto chce oddać ziemię we wschodn. Małopolsce **na parcelacyę — niech się zgłosi do**
Polskiego Biura Parcelacyjnego
we Lwowie, ul. Boularda 2.
które przeprowadza na podstawie upoważnienia Głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie parcelacye osadnicze. 1323 5—10
Parcelacyjne sprzedaże dokonywane przez to Biuro nie potrzebują osobnego zezwolenia.

L. 1486. 1842

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Feidze Aschkenazy, Dr. owi Salamonowi Aschkenazemu, Anzelmowi recte Anerlowi Aschkenazemu i Juliuszowi recte Joelowi Aschkenazemu kapitał resztujący 171.142 koron 26 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 51 000 złr. w. a. czyli 102 000 koron, 66 000 koron, 18.200 i 13.400 koron na hipotece dóbr Korcpiec w powiecie złoczowskim położonych intabulowany, z tego towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1920 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc Feigę Aschkenazy, Dra Salamona Aschkenazego, Anzelma recte Anerla Aschkenazego i Juliusza recte Joela Aschkenazego jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 24 lutego 1920.

Z Dyrekcyi Towarzystwa kredyt. ziemsk.

ZNANA FIRMA
WOLAK i HERAN
poleca 1807 2—5
Skład pieców i kuchen kaflowych
towar krajowy i zagraniczny. — Biuro zamówień i wystawa ul. Leona Sapiehy l. 81.
Przyjmuje wszelkie przeróbki i reperacye
tak w miejscu jak i na prowincyi.
Ceny umiarkowane.

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów przyjmuje do naprawy **BOGUMIŁ CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska l. 7, II. piętro.**

Tokarnie używane i nowe poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1825 7—9

OCET winny
we flaszkach ½ i 1-litrowych, musztardę francuską i kremską poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembińskiej, Fredry 9.

Każdy
może nauczyć się stenografii przez korespondencyę. Pierwsze Warszawskie **Kursa stenografii Prof. Ign. Sekułowicza,** Warszawa, Żórawia 42. Prospekty na żądanie darmo i franko. 1667 2—4

Walce młyńskie, Perlaki, Cylindry, Turbiny, Pasy, poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 1833 2—8

Gatry, Lokomobile, Motory benzynowe, Łamacze do kamieni, Kuźnie polowe dostarcza „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1272 7—24

Choroby żołądka,

kiszek, obstrukcje hemoroidy leczą „Szwajcarskie gorzkie zioła dra Bauera“. Sprzedaż apteki, składy apteczne.
Hurtownia: W. G. Muszyński Przemyśl.

MASZYNY do PISANIA
fachowo naprawia i przerabia szybko i dokładnie, drobne naprawki uskutecznia natychmiast na miejscu. Kupuje i sprzedaje używane maszyny. — Pierwsze specyalne warsztaty, Lwów, Lindego 3. (obok kina Kopernik). 1469 6—50 **L. JAWORSKI.**

Pojedyncze egzemplarze **„Gazety Lwowskiej“** nabywać można **w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, ul. Czarnieckiego l. 12, parter.**

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznem położeniu, chora, prosi szczerze litościwe o pomoc. Wanda Mi[illegible] ul. św. Antoniego l. 7.

Czas odnowić przedpłatę!

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy

Towarzystwo akcyjne we Lwowie

(obecnie na podstawie zmienionego statutu „Ziemski Bank Kredytowy, Tow. akcyjne we Lwowie")

przystępuje

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920 roku, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa skarbu z dnia 12-go lutego 1920 roku L. 12643|20

do podwyższenia kapitału akcyjnego z 20,000.000 koron

na 50,000.000 koron

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyi po koron 400 imiennej wartości.

Emisya powyższa przeprowadzona będzie na mocy powyższych uchwał

w trzech seryach po 10,000.000 koron

czyli po 25.000 sztuk akcyi po K 400 imiennej wartości.

Na razie przeto

rozpisuje się subskrypcyę

pierwszych 10,000.000 koron

czyli 25.000 sztuk akcyi po koron 400 imiennej wartości.

Prawo poboru akcyi z tej całej emisyi przysługuje posiadaczom akcyi dawniejszych pięciu emisyi w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyi przypadają trzy akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej z trzech seryi.

Kurs emisyjny dla wszystkich trzech seryi wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym po K 450 — za sztukę,

dla nowych akcyonaryuszy po K 520 — za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5 proc. odsetek od 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi według terminu ich zgłoszenia. Z chwilą pokrycia subskrypcyami pełnej kwoty 10,000.000 koron, dalsze subskrypcye policzone będą na poczet drugiej, ewentualnie trzeciej seryi emisyi.

Na uiszczenie wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi pierwszych 10,000.000 koron oznacza się na dzień

15 marca 1920,

termina subskrypcyi dalszych 20,000.000 koron będą później ogłoszone.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5,

oraz we

Filiach Banku w Krakowie, Plac Maryacki l. 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście l. 68 (róg ulicy Szopena),

w Banku Kredytowym w Warszawie, Mazowiecka 9,

w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,

w Banku handlowym w Poznaniu.

1588 3—3

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.